SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 10 marca 1952 r. Nr 59 (577) B Cena 15 gr.

DZIŚ w numerze:

Wymiana depesz z okazji 5 rocznicy zawarcia Polsko-Czechosłowackiego Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy

Towarzysz KLEMENT GOTTWALD
Prezydent Republiki Czechosłowackiej
Praga

W dniu 5-tej rocznicy zawarcia Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską i Czechosłowacją przesyłam Wam. Towarzyszu Prezydencie, oraz narodom Czechosłowacji, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia narodu polskiego i moje własne. Owocna i stale pogłębiająca się przyjaźń i współpraca między naszymi krajami przyspiesza nasz zwycięski marsz do socjalizmu i wzmacnia potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki. Naród polski życzy bratnim narodom Czechosłowacji dalszych wspaniałych osiągnięć w naszej wspólnej walce o postęp i pokój.

BOLESŁAW BIERUT

Towarzysz BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Z okazji 5-tej rocznicy zawarcia czechosłowacko-polskiego Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy składam serdeczne życzenia Wam, Towarzyszu Prezydencie, i w Waszej osobie całemu bratniemu narodowi polskiemu. Narody obu naszych krajów świętują ten doniosły dzień w okresie, gdy nasz wspólny wyzwoliciel i nauczyciel — Związek Radziecki, stojący na czele niezwyciężonego i stale wzmacniającego się światowego obozu pokoju prowadzi zdecydowaną walkę o zachowanie pokoju na całym świecie i pokojowe współżycie wszystkich narodów.

Trwały i szczery sojusz ludowo-demokratycznej Polski i Czechosłowacji stanowi ważny czynnik światowego frontu pokoju, o który rozbiją się wszelkie usiłowania imperialistów zachodnich i który ostatecznie zwycięży w walce o trwały, demokratyczny pokój i o przyjaźń między wszystkimi narodami.

Życzę całemu narodowi polskiemu i Wam osobiście coraz dalszych wielkich osiągnięć przy wypełnianiu zadań w budowie socjalistycznej Polski, trwałego ogniwa światowego frontu pokoju. Niech krzepnie nierozerwalny sojusz obu naszych narodów! Niech żyje długie lata najszczersza przyjaźń naszych narodów — Wielki STALIN!

KLEMENT GOTTWALD

Towarzysz ANTONIN ZAPOTOCKY
Prezes Rządu
Republiki Czechosłowackiej
Praga

Z okazji 5-tej rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, gorące pozdrowienia Rządu Polskiego i moje własne dla Rządu Czechosłowackiego i dla Was osobiście.

Od czasu zawarcia naszego Układu wszechstronna współpraca między Polską i Czechosłowacją pogłębia się i rozwija z roku na rok, wzmagając się gospodarczą i kulturalną naszych krajów budujących fundamenty socjalizmu. Braterska przyjaźń i współpraca naszych narodów wzmacnia potęgę światowego obozu pokoju, który, pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju Józefa STALINA, walczy z obozem imperializmu i wojny — o utrwalenie pokoju i ugruntowanie przyjaźni między narodami.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Towarzysz JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Szanowny Towarzyszu Premierze,

Z okazji 5-tej rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką, ślę Wam w imieniu Rządu Republiki Czechosłowackiej i swoim własnym serdeczne gratulacje i życzenia dalszego pogłębienia naszego bratniego sojuszu dla dobra ludu pracującego obu naszych krajów oraz wzmocnienia światowego obozu pokoju, na czele którego stoi Wielki Związek Radziecki.

ANTONIN ZAPOTOCKY

Depesze wymienili również min. Spraw Zagranicznych RP S. SKRZESZEWSKI i min. Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej VILIAM SIROKY.

Nad projektem Konstytucji



Pragnąc wziąć udział w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej coraz liczniejsze rzesze chłopów zaznajamiają się z jego tekstem.
Na zdjęciu: Weronika Murat — członek spółdzielni produkcyjnej Struga w powiecie wałbrzyskim czyta projekt Konstytucji.

Foto CAF

Kobiety całego świata czciły swe święto pod hasłem walki o trwały pokój

Robotnice MDM, budujące najpiękniejszą dzielnicę socjalistycznej Warszawy zaciągnęły na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet Warty Pokoju. Podczas akademii 8 bm. **70 przodujących pracownic MDM otrzymało dyplomy uznania, a 14 kobiet otrzymało premie pieniężne.** Na akademię w fabryce „im. 22 Lipca" przybyły **delegatki Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską — Getruda Klug i Ilza Gerda.**

W swoim przemówieniu ob. Klug powiedziała m. in.: *„Tak jak wy, śmiało i z wiarą w zwycięstwo walczą o pokój kobiety niemieckie i wiedzą, że jedynie przyjaźń i współpraca między narodami może zapewnić światu pokój. Tak jak waszym i naszym celem jest utrzymanie granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju".*

*

8 marca do Moskwy nadeszły ze wszystkich krańców świata pozdrowienia dla kobiet radzieckich. Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich otrzymał powitalną depeszę od Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która głosi m. in.: *„Pozdrawiamy bohaterskie kobiety radzieckie, które są przykładem dla kobiet całego świata w walce o pokój".*

Także Liga Kobiet wysłała w imieniu kobiet polskich gorące pozdrowienia dla radzieckich sióstr.

Kobiety koreańskie czynem produkcyjnym dla zaspokojenia potrzeb armii uczciły Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Pracownice służby sanitarnej Chińskich Oddziałów Ochotniczych w Korei jednomyślnie postanowiły uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet wzmożeniem walki przeciw rozsiewanym przez amerykańskich zbrodniarzy epidemiom.

W Budapeszcie na akademii poświęconej Międzynarodowemu Dniu Kobiet została uchwalona depesza do rządu greckiego, w której kobiety węgierskie domagają się **uwolnienia Belojannisa i jego 7 towarzyszy.**

Z inicjatywy Holenderskiej Federacji Kobiet w licznych miastach holenderskich odbyły się akademie i zgromadzenia dla uczczenia 8 marca. Dzień ten kobiety holenderskie uczciły pod hasłem — **„Jesteśmy za pokojem i przeciwko wojnie".**

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i święta 1 Maja

Chłopi Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Milinie wzywają wszystkie spółdzielnie produkcyjne do walki o zwiększenie produkcji i rozbudowę spółdzielni

List do Prezydenta Bieruta

Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Milinie wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list następującej treści:

KOCHANY OBYWATELU PREZYDENCIE

My, członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Milinie, gm. Kąty, powiatu wrocławskiego przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Twoich urodzin. Życzymy Ci z całego serca zdrowia, długich lat życia, abyś mógł nas dalej prowadzić po drodze postępu — ku lepszemu życiu — do socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Każdy z nas czerpie z Twoich słów zachęcających chłopów polskich do nowoczesnej spółdzielczej gospodarki, zapał do pracy i wiarę w słuszność naszej drogi.

Spółdzielnia nasza powstała na jesieni 1949 r. Było nas, członków spółdzielni, wówczas tylko 14, a ziemi mieliśmy 240 hektarów. Trudne były początki. Brak nam było rąk do pracy. Brakowało nam doświadczenia w nowym sposobie gospodarowania. Chłopi z naszej gromady przyglądali się naszej pracy z wielkim zainteresowaniem, a byli wśród nich i tacy, którzy na początku dawali posłuch różnym wrogim plotkom ludzi próbujących szkodzić naszej spółdzielni. Gospodarowaliśmy w trudzie i znoju, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki i przekonać resztę wsi, że prawda i słuszność jest po naszej stronie. Dzięki wytrwałej pracy członków i pomocy państwa osiągnęliśmy pierwsze nasze zwycięstwo. Po roku istnienia naszej spółdzielni przystąpiła do niej reszta wsi z wyjątkiem tylko 3-ch najmniej świadomych gospodarzy.

Dziś spółdzielnia nasza ma 75 członków i 650 ha gruntów i żaden z członków nie wróciłby do starej zacofanej gospodarki indywidualnej.

Już w r. 1951 wyniki naszej gospodarki potwierdziły w pełni Twoje słowa, że spółdzielczość produkcyjna jest lepszą i wyższą gospodarką od gospodarki w pojedynkę, że daje wyższe plony i wyższe dochody. Kiedy gospodarowaliśmy w pojedynkę tylko nieliczni zbierali najwyżej 18 q pszenicy z ha, 18 q jęczmienia i 150 q ziemniaków; rzepaku prawie nie sialiśmy. W r. 1951 nasza spółdzielnia osiągnęła z hektara: 28 q pszenicy ozimej, 35 q jęczmienia, 215 q ziemniaków i 12 q rzepaku jarego.

Pomyślne plony zawdzięczamy przede wszystkim mechanicznej uprawie roli przy pomocy **POM-u Kąty,** pilnej pracy spółdzielców, prawidłowemu nawożeniu i pielęgnacji zasiewów oraz terminowemu wykonaniu wszystkich robót polnych.

Rozwinęła się także nasza spółdzielcza hodowla. Mamy dziś w spółdzielczej oborze — 72 sztuki bydła i 48 sztuk trzody chlewnej. Przeciętny udój roczny od krowy podniósł się z 2.000 lit. do 2.600 litrów.

Wykonaliśmy w terminie wszystkie zobowiązania wobec Państwa — dostawy zbóż, podatki i kontraktację (plan sprzedaży zboża Państwu wykonaliśmy w 125 proc., otrzymując premii przeszło 14 tys. złotych).

Podniosły się także nasze dochody. Dniówka obrachunkowa wyniosła w r. 1951 **23 zł 14 gr.,** w tym w gotówce **18,05 zł** — reszta w naturaliach.

Do pracy w spółdzielni wychodzą nie tylko członkowie ale i domownicy. Wielu wypracowało w roku ubiegłym od 300 — 400 dniówek obrachunkowych.

W lutym br. opracowaliśmy z pomocą agronoma POM plan produkcyjny na rok 1952. Przewidzieliśmy zwiększenie plonów i rozwój hodowli. Zakontraktowaliśmy 40 ha pszenicy, 28 ha jęczmienia, 65 ha buraków cukrowych, 8 ha buraka nasiennego, 35 ha rzepaku, 2 ha traw nasiennych, pół ha cebuli oraz 30 tuczników.

Na Twoje noworoczne wezwanie do zwiększenia produkcji rolniczej, tak potrzebnej naszej Ojczyźnie i klasie robotniczej — odpowiadamy dziś naszym uroczystym zobowiązaniem:

Siewy wiosenne zbóż wykonamy w ciągu 10 dni zamiast planowanych 12 dni. Przygotowaliśmy ziarno siewne, nawozy i środki do zaprawiania ziarna. Podniesiemy normę na siewnik 4 ha do 4.5 ha dziennie, zgodnie z wnioskiem Aleksandra Sarka, członka naszej spółdzielni, który osobiście zobowiązał się obsiewać siewnikiem 4-metrowym 6 ha dziennie.

Podniesiemy plony z hektara powyżej ustalonego planu na r. 1952: pszenicy z 28 q do 30 q, co da dodatkowo 272 q, jęczmienia z 35 q do 36 q, co da dodatkowo 35 q, rzepaku z 12 q do 13 q, co da dodatkowo 35 q, buraków cukrowych z 250 q do 270 q, co da dodatkowo 1.300 q.

Ponadto zwiększymy uprawę traw nasiennych o pół ha i cebuli również o pół ha.

Wzrost plonów osiągniemy przez zastosowanie pogłównego nawożenia, bronowania ozimin i jarych, przez terminową i prawidłową uprawę, przez terminowy siew ziarnem kwalifikowanym oczyszczonym i zaprawionym, przez sprawne i skrzętne żniwa.

Dla zwiększenia zbiorów rzepaku zastosujemy środki do zwalczania szkodników. Dla zwiększenia zbiorów buraka polepszymy pielęgnację i nawożenie.

Rozwiniemy gospodarkę hodowlaną, powyżej dotychczasowych planów na rok 1952: **pogłowie bydła rogatego podniesiemy o 5 sztuk ponad plan i osiągniemy 105 sztuk.**

pogłowie trzody chlewnej podniesiemy o 10 sztuk — osiągniemy 130 sztuk,

średni udój od krowy podniesiemy o 200 litrów i doprowadzimy do 2.800 litrów.

Spółdzielnia zakupi dla rozszerzenia hodowli trzody dodatkowo 20 maciorek, a chlewmistrz spółdzielni **J. Kowalski** zgodnie ze swym zobowiązaniem dodatkowo wychowa z naszego własnego materiału 5 macior. Dla zapewnienia warunków hodowli trzody — przebudujemy z własnych środków i własną pracą spółdzielni stodołę na chlewnię.

Oborowy **M. Kordoński,** zobowiązał się przez indywidualne żywienie i kontrolę mleczności uzyskać od każdej z 5 najlepszych krów udój roczny ponad 4.000 litrów mleka.

Założymy fermę drobiu — do której każdy ze spółdzielców zobowiązał się dać po 2 odchowane kurczaki.

Dla wykonania naszych zobowiązań **zwiększymy udział członków spółdzielni w pracy na wspólnym gospodarstwie ze 1.0 dniówek obrachunkowych do 200 dniówek obrachunkowych przeciętnie na 1-go pracującego.**

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej **Walencik Jan** i **Jakubow Maria** — zobowiązali się wypracować w brygadzie polowej po 300 dniówek obrachunkowych, 16-letni ZMP-owiec **Piotr Garbiak** zobowiązał się wypracować w ciągu roku 250 dniówek obrachunkowych i wezwał, aby pozostali ZMP-owcy poszli w jego ślady. Brygada nr 1, w której grupowym jest **Pluta Franciszek** — wezwała do współzawodnictwa brygadę nr 2 **Jerzego Stefanienko** — o sprawne i terminowe przygotowanie i przeprowadzenie zasiewów i pielęgnację roślin, a szczególnie plantacje buraka.

Postanowiliśmy **zorganizować kółko miczurinowskie,** aby w oparciu o bogate doświadczenia rolnictwa radzieckiego podnosić wiedzę rolniczą członków naszej spółdzielni.

W tym celu postanowiliśmy zapoczątkować z doświadczeń radzieckich podnoszenie plonu buraka przez szczepienie korzenia młodego buraka w czasie jego wzrostu — gdy korzeń buraka osiągnie wagę 100 — 150 gramów — nasieniem buraka tej samej odmiany.

Kochany Obywatelu Prezydencie — pamiętamy wszyscy Twoje wskazania, że naszym, chłopów spółdzielców zadaniem jest **dać wzory najlepszej wysoko wydajnej gospodarki, wykorzystać zdobycze techniki i nauki, które udostępnia nam nasze państwo ludowe i tak gospodarować aby stać się przykładem dla wszystkich małorolnych i średniorolnych chłopów polskich i wskazać im drogę do dostatniego i kulturalnego życia.**

Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby to nasze zadanie pracowników spółdzielni produkcyjnej z honorem wykonać na chwałę naszej wolnej Ojczyzny.

Wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w całej Polsce — wzywamy wszystkich chłopów spółdzielców do walki o wzrost produkcji, o rozwijanie hodowli, o rozbudowę spółdzielni, o wzmocnienie i rozszerzenie nowej socjalistycznej gospodarki wiodącej wieś polską do rozkwitu i dobrobytu, a naszą Rzeczpospolitą Ludową do siły i do socjalizmu.

Niech żyje Prezydent Bolesław **BIERUT.**

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Z upoważnienia Ogólnego Zebrania
Zarządu Spółdzielni
(—) Rysiński Michał
(—) Rożański Józef
(—) Pluta Franciszek
(—) Pajewska Maria
(—) Długołęcki Michał

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego otrzymały imię Małgorzaty Fornalskiej

Potrójne święto obchodziła 8 bm. załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Uroczystości związane z Międzynarodowym Dniem Kobiet zbiegły się z nadaniem tym Zakładom imienia **Małgorzaty Fornalskiej** — bohaterskiej bojowniczki sprawy robotniczej, wybitnej działaczki KPP i PPR, członka KC PPR w pierwszych latach istnienia tej partii, niezłomnego żołnierza wolności, który poległ w walce z hitlerowskim okupantem.

Jednocześnie załoga podjęła cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta **BIERUTA**.

Na zakończenie uroczystości załoga Zakładów uchwaliła wysłanie listu do Prezydenta **BIERUTA.** W liście czytamy m. in.:

„W osobie Twej, Drogi Towarzyszu Prezydencie, widzimy syna klasy robotniczej, prowadzącego naród polski pod sztandarem wielkich wskazań Lenina i Stalina, w sojuszu z wielkim narodem radzieckim — krajem zwycięskiego socjalizmu i ostoją wolności, z bratnimi narodami demokracji ludowej. Z osobą Twoją łączą się wszystkie wielkie zdobycze i osiągnięcia narodu polskiego ujęte w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pragnąc godnie uczcić dzień Twoich urodzin, załoga naszych Zakładów podejmuje zobowiązania produkcyjne o ogólnej wartości **690.595 zł zaś do 1 maja o wartości 890.961 zł".**

Budżet państwowy Związku Radzieckiego tematem obrad Rady Najwyższej ZSRR

W dalszym ciągu prac III sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się 6 bm. wspólne posiedzenie obu Izb — Rady Narodowości i Rady Związku — na którym min. finansów ZSRR Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym ZSRR na rb. i o wykonaniu budżetu państwowego za r. 1950.

Deputowani i liczni goście powitali gorącymi oklaskami ukazanie się w lożach rządowych **Mołotowa, Malenkowa, Berii, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczewa, Kosygina, Szwernika, Susłowa, Ponomarenki, Szkiriatowa.**

W lożach zasiedli również członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Na posiedzeniu obecni byli szefowie ambasad i poselstw zagranicznych oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Streszczenie referatu min. finansów ZSRR **Zwieriewa** podajemy na str. 4-ej.

Użycie broni bakteriologicznej w Korei jest potworną zbrodnią — oświadczył F. Joliot-Curie

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot - Curie ogłosił w sobotę w Paryżu następujące oświadczenie:

— Otrzymałem wstrząsającą depeszę, w której p. **Kuo Mo-żo,** przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju, informuje mnie, że amerykańskie siły zbrojne w Korei użyły broni bakteriologicznej. **Amerykańskie samoloty wojskowe rozrzuciły w Korei, zarówno na froncie jak i na zapleczu, zarazki dżumy, cholery, tyfusu oraz innych straszliwych chorób zakaźnych.**

Okrutny ten czyn jest nie do pomyślenia, dla normalnego człowieka, a jednak został on dokonany. Należy on do rzędu tych przestępstw, co niemniej potworna zbrodnia zagłady w ciągu kilku sekund, za pomocą bomby atomowej, setek tysięcy cywilnych mieszkańców Hiroszimy.

Użycie broni bakteriologicznej jest brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego, w szczególności protokółu podpisanego w Genewie dnia 17 czerwca 1925 r. Broni tej użyły również armie japońskie w Chinach.

Sztaby wojskowe i politycy Stanów Zjednoczonych ujawnili już publicznie zamiar użycia tej broni i poczyniono w tym kierunku przygotowania.

To zbrodnicze postępowanie pozostaje w sprzeczności z uchwałami Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie powziętymi zgodnie z wolą wszystkich narodów, w szczególności, zaś jest ono sprzeczne z rezolucją, **przewidującą zakaz używania broni bakteriologicznej, chemicznej i, wszelkiej broni masowej zagłady ludzi.** Udzielając poparcia apelowi sztokholskiemu, 600 milionów mężczyzn i kobiet zamanifestowało dobitnie swą wolę niedopuszczenia do tego, by powtórzyły się akty masowego mordu i dlatego właśnie zażądało tego zakazu.

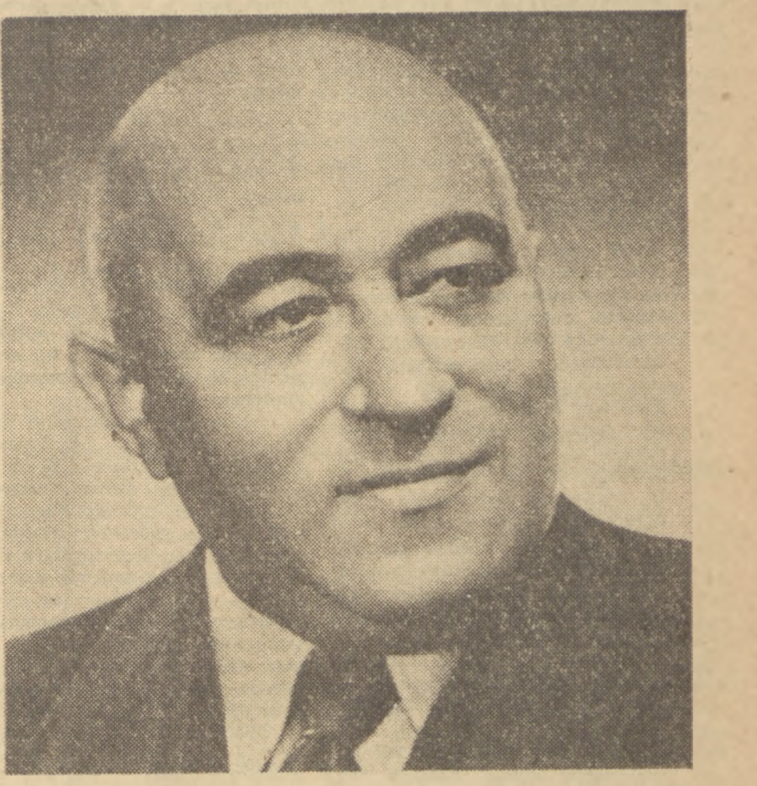
Dzisiaj narody mogą stwierdzić, jak okropna groźba zawisła nad ich życiem i jak potwornymi środkami usiłuje się je zastraszyć. **Opinia publiczna powinna wystąpić zdecydowanie przeciwko tej zbrodni.**

FRYDERYK JOLIOT-CURIE
PRZEWODNICZĄCY
ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

*

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej **CZOU EN-LAI'A** w sprawie użycia broni bakteriologicznej przez USA podajemy w skrócie na str. 4-ej.

W 60 rocznicę urodzin Matyasa Rakosi



Z okazji 60 rocznicy urodzin Sekretarza Generalnego Węgierskiej Partii Pracujących. Przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP **Bolesław BIERUT** wystosował następującą depeszę:

Do
Towarzysza Matyasa Rakosiego
Sekretarza Generalnego
Węgierskiej Partii Pracujących

W imieniu Komitetu Centralnego i moim własnym przesyłam Wam, drogi Towarzyszu najgorętsze, braterskie pozdrowienia i życzenia z okazji 60-ej rocznicy Waszych urodzin.

Polskie masy pracujące znają Was jako wiernego ucznia **LENINA** i **STALINA,** jako jednego z organizatorów i przywódców rewolucji węgierskiej 1919 r., jako wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, jako wodza nielegalnej Węgierskiej Partii Komunistycznej. Wasza bohaterska postawa na procesach i w okresie szesnastu lat, które przebyliście w więzieniach węgierskiego faszyzmu, była wzorem rewolucyjnego hartu i natchnieniem dla wszystkich bojowników o wolność i socjalizm, a w tej liczbie dla rewolucjonistów polskich.

Po wyzwoleniu Waszej ojczyzny przez bohaterską Armię Radziecką, przewodząc Węgierskiej Partii Komunistycznej, a następnie Węgierskiej Partii Pracujących wnieśliście olbrzymi wkład osobisty w dzieło utworzenia i umocnienia ustroju demokracji ludowej, rozbicia sił reakcji w kraju i agentów wroga w łonie partii, w dzieło wprowadzenia Węgierskiej Republiki Ludowej na tory budownictwa socjalistycznego. Pod Waszym kierownictwem Węgierska Partia Pracujących umacnia wytrwale nierozerwalną więź ideową z bohaterską, okrytą chwałą Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików). Pod Waszym doświadczonym kierownictwem Węgierska Republika Ludowa stała się niezłomnym ogniwem wielkiego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki — ostoja i nadzieja setek milionów ludzi na całym świecie.

W dniu 60-lecia Waszych urodzin życzę Wam, drogi Towarzyszu długich lat życia, zdrowia i pracy dla dobra narodu węgierskiego, dla dobra naszej wspólnej sprawy — sprawy budowy socjalizmu i obrony pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

Również Prezes Rady Ministrów RP Józef Cyrankiewicz wystosował następującą depeszę:

Do
Towarzysza Matyasa Rakosiego
Wiceprezesa Rady Ministrów
Węgierskiej Republiki Ludowej

W dniu 60 rocznicy Waszych urodzin proszę przyjąć, Towarzyszu Wicepremierze, najserdeczniejsze gratulacje Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moje własne.

Naród polski widzi w Waszej osobie wielkiego przywódcę bratniego narodu węgierskiego, który całe swe życie poświęcił niestrudzonej i ofiarnej walce o jego wolność i szczęśliwą przyszłość socjalistyczną. Życzymy Wam, Drogi Towarzyszu Rakosi, długich lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla socjalizmu i pokoju między narodami.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

* * *

ROK 1910... 18-letni student — syn chłopa Matyas Rakosi wstępuje do partii socjaldemokratycznej, staje na czele rewolucyjnych organizacji studenckich.

Wybucha światowa wojna imperialistyczna. Rakosi dostaje się do niewoli rosyjskiej. Z radością wita zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Gdy wraca na Węgry, staje się w listopadzie 1918 r. **jednym z organizatorów Komunistycznej Partii Węgier.**

21 marca 1919 r. w wyniku zwycięskiego powstania zbrojnego robotników i chłopów **powstaje Węgierska Republika Rad.** 27-letni Rakosi jest najmłodszym **członkiem rewolucyjnego rządu i jednym z dowódców węgierskiej Armii Czerwonej,** która w krwawych bojach z wojskami francuskich, rumuńskich i czeskich interwentów, z rodzimą reakcją pod wodzą Miklosa Horthy **) — broni zdobyczy ludu.

Węgierska Republika Rad przetrwała tylko 4 i pół miesiąca. W sierpniu 1919 r., wskutek zdrady socjaldemokratów, wskutek braku rewolucyjnego doświadczenia — po bohaterskiej obronie, została zdławiona przez reakcję.

Na Węgry wkraczają kontrrewolucyjne wojska admirała Horthyego. Rozpoczyna się biały terror, srożą się wyroki śmierci, dziesiątki tysięcy robotników-komunistów zostaje zamęczonych bez sądu i wyroku. Rakosi zaocznie skazany na śmierć, przedostaje się do Związku Radzieckiego.

Rok 1925. Rakosi potajemnie wraca na Węgry, aby przystąpić do odbudowy partii komunistycznej, działającej w głębokiej konspiracji. Pracuje, jak zwykle, niezmordowanie i ofiarnie, lecz wskutek zdrady prowokatora jesienią 1925 r zostaje aresztowany i z grupą towarzyszy postawiony przed sądem doraźnym.

„My, komuniści, nie boimy się śmierci i gotowi jesteśmy umrzeć, jeśli tego wymaga sprawa partii...

Bagnetami, stanem wojennym, terrorem, nie można wstrzymać, nie można utopić w morzu krwi zwycięstwa komunizmu" — mówił przed sądem Rakosi.

Klasa robotnicza na całym świecie wszczęła potężną kampanię w obronie życia niezłomnego rewolucjonisty. Poparli ją postępowi uczeni i intelektualiści z **Romain Rollandem, Henri Barbussem, Albertem Einsteinem i Paulem Langevinem** na czele.

W lipcu 1926 r. Rakosi **zostaje skazany na 8 i pół roku więzienia,** lecz opuszcza salę sądową jako zwycięzca.

Po upływie 8 i pół roku — Rakosi nie ujrzał jednak wolności. Reakcja znów stawia go przed sądem w styczniu 1935 r. I tym razem grozi mu kara śmierci. Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej i jej potężny głos po raz drugi ratuje mu życie.

Rakosi **zostaje skazany na dożywotnią katorgę,** z której uwalnia go **po przeszło 15 latach pobytu w więzieniach faszystowskich** — braterska dłoń rządu ZSRR. W listopadzie 1940 roku Rakosi przybywa do Moskwy.

*

W grudniu 1944 r. pierwsze oddziały wyzwoleńczej Armii Radzieckiej wkraczają na Węgry.

Rakosi wraca do kraju. **Jest współorganizatorem nowego demokratycznego rządu, zostaje wicepremierem, staje na czele partii komunistycznej, która wybiera go sekretarzem generalnym.** Gromi i demaskuje reakcję i jej socjaldemokratyczną agenturę, **pod jego kierownictwem dochodzi do zjednoczenia ruchu robotniczego na Węgrzech pod sztandarami marksizmu-leninizmu.** Węgry stają się republiką ludowo-demokratyczną, zwycięsko zostaje zakończony 3-letni plan odbudowy i położone podwaliny pod plan pięcioletni. Ogromny jest wkład tow. Rakosiego w to dzieło. Dzięki jego rewolucyjnej czujności partia likwiduje w swych szeregach wrogą agenturę imperialistów i titowców — Rajka i innych, wyrasta na przewodniczkę ludu węgierskiego w jego walce o socjalizm i pokój, w oparciu o niezwyciężoną potęgę wielkiego obozu postępu, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

W 60-tą rocznicę urodzin ludzie pracy całego świata, a w tej liczbie i polskie masy pracujące ślą serdeczne, bojowe pozdrowienia tow. Matyasowi Rakosi, niezmordowanemu bojownikowi wielkiej sprawy socjalizmu i pokoju.

---

*) Miklos Horthy — późniejszy regent Węgier, przedstawiciel skrajnej reakcji, narzucił Węgrom wojnę u boku hitlerowskich Niemiec przeciw Związkowi Radzieckiemu.

8 marca – Międzynarodowy Dzień Kobiet

Międzynarodowy Dzień Kobiet jest dniem podsumowania wkładu wszystkich postępowych kobiet świata w dzieło utrwalenia pokoju między narodami, w dzieło walki o lepsze jutro.

WALKA ta trwa i przybiera na sile w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, gdzie ekonomicznemu uciskowi kapitalizmu towarzyszy ucisk polityczny, szczególnie upokarzający w stosunku do kobiet.

„W ustroju kapitalistycznym pracujące kobiety są najbardziej uciśnione ze wszystkich uciśnionych" — mówi tow. **STALIN.** Kapitalizm zainteresowany jest w tym, aby odciągać kobiety od walki klasowej proletariatu. Kapitaliści usiłują więc stale utrzymywać milionowe masy kobiet pracujących w stanie ciemnoty, bierności politycznej i w uciemiężeniu pracą ponad siły.

W **Stanach Zjednoczonych** np. **przeciętny zarobek kobiet jest o 15 do 20 proc. niższy od zarobku mężczyzn, a w niektórych gałęziach przemysłu różnica ta jest jeszcze bardziej rażąca.** Niższa płaca kobiet za pracę w porównaniu z mężczyznami korzystna jest dla kapitalistów, ponieważ robotnice, pracujące za niższym wynagrodzeniem, przynoszą kapitalistom dodatkowy zysk swą nieopłaconą pracą.

Dla usprawiedliwienia dyskryminacji kobiet, prowadzonej szeroko przez imperialistów, propaganda amerykańska wróciła do hasła głoszonego przez hitlerowską propagandę „dla kobiet — ognisko domowe i dzieci". Prasa amerykańska propaguje starą „teorię" burżuazyjną o „biologicznej niepełnowartościowości kobiety". Liczne czasopisma dla kobiet zapewniają, że celem kobiety powinno być wyszukanie sobie męża i utrzymanie jego uczuć. **Kobieta zamężna nie powinna jakoby pracować, powinna żyć wyłącznie sprawami swego męża, nie mieć swoich poglądów i patrzeć na wszystko jego oczami.**

Wyzwolenie kobiet w krajach kapitalistycznych od wiekowego ucisku i wprowadzenie faktycznego, a nie formalnego równouprawnienia kobiet w społeczeństwie, nie może być zrealizowane, dopóki władza pozostaje w rękach klas wyzyskujących. **Nierozerwalny związek prawdziwego wyzwolenia kobiety z koniecznością walki z imperializmem oraz zdobycia władzy przez lud znalazł swój wyraz w programach partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych.**

*

PRZYKŁAD **Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej** świadczy, że „kwestia kobieca" może być rozwiązana jedynie po objęciu władzy przez lud. Marksizm-leninizm dał jedynie właściwe teoretyczne i praktyczne rozwiązanie tej kwestii, **wiążąc ją z polityczną walką klasową proletariatu o wyzwolenie społeczne.**

Jeszcze nie przebrzmiał huk dział rewolucji, a już władza radziecka wydała dekrety, przewidujące pełne równouprawnienie kobiety. Pierwsza konstytucja radziecka gwarantowała już kobiecie **prawo głosu i równouprawnienie z mężczyzną, równą płacę za równą pracę, dostęp do wszystkich stanowisk państwowych, do wszystkich zawodów i szkół, równe prawo w małżeństwie i rodzinie.** Nie ma już niemal w ZSRR odcinka życia, gdzie by nie pracowały i nie wyróżniały się kobiety. Kobiety radzieckie pracują na stanowiskach kierowniczych i na odpowiedzialnych odcinkach w kopalniach, hutach i fabrykach, w laboratoriach, na budowach i na wyższych uczelniach. Kobiety wybijają się w działalności politycznej i społecznej, jako kierowniczki partyjnych i młodzieżowych organizacji.

Po drugiej wojnie światowej kraje demokracji ludowej wyzwoliły się z pęt faszyzmu i kapitalizmu, dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej, odniesionym nad hitleryzmem.

Zwycięstwo rewolucji w tych krajach przyniosło też upragnioną wolność kobietom. Stały się one pełnoprawnymi obywatelami, na równi z mężczyznami.

Wyzwolenie kobiet w ZSRR, w krajach demokracji ludowej i w Chińskiej Republice Ludowo-Demokratycznej stanowi zachętę dla ciemiężonych i poniewieranych milionowych mas kobiecych na całym świecie do wzmożenia walki o wolność i demokrację. Dla tych mas szczęśliwe życie radzieckich kobiet jest bodźcem do walki, **pokazuje cel, który i one mogą osiągnąć.**

Rządy krajów demokracji ludowej okazują dużą pomoc kobietom pracującym. **W Czechosłowacji** np. na ochronę matki i dziecka wydatkowano w 1948 r. 12 proc. budżetu, na **Węgrzech** — 17 proc.

*

Polska Ludowa konsekwentnie realizuje zasadę równouprawnienia kobiet. Artykuł 66 projektu Konstytucji mówi:

„1. Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

2. Gwarancje równouprawnienia kobiety stanowią:

1) równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę", prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych,

2) opieka nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowa sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego.

Art. 67. Małżeństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 68. Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju".

Kobiety polskie w dniu 8 marca dokonują przeglądu zdobyczy, osiągniętych w Polsce Ludowej, wyników swej pracy i walki o realizację Planu 6-letniego, o utrwalenie pokoju. Dla uczczenia swego święta wiele robotnic podjęło zobowiązania produkcyjne, których wartość wynosi setki tysięcy złotych. W Dniu Kobiet czołowe przodownice pracy są odznaczane i awansowane. Dla zadokumentowania swego udziału w pomnażaniu sił Ojczyzny kobiety wiejskie postanowiły wzmóc walkę o podniesienie plonów z hektara, rozwój hodowli, terminowe regulowanie świadczeń należnych państwu itp.

Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — jest dniem mobilizacji polskich kobiet do jeszcze pełniejszego włączenia się do wielkiego socjalistycznego budownictwa, jest świętem solidarności kobiet całego świata, obchodzonym pod hasłem walki o pokój w imię szczęścia dzieci.

*

Trzecia kolejna sesja Rady ŚDFK, która odbyła się w Berlinie na początku lutego 1951 r., wezwała wszystkie organizacje kobiece i wszystkie kobiety świata do organizowania w dniu 8 marca masowych i czynnych wystąpień pod hasłem walki o zrealizowanie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, do żądania w dniu 8 marca od swych rządów uchwalenia ustawy o obronie pokoju, ponieważ **„na pokój się nie czeka — o pokój trzeba walczyć".**

Kobiety całego świata muszą walczyć, muszą walczyć o nowe lepsze życie. O życie dla maleńkich istot, które wydają na świat, o zapewnienie im spokoju i bezpieczeństwa.

Miliony kobiet w krajach kapitalistycznych walczą przeciwko nędzy, przeciwko tragedii życia. Kto widział Campo-Formio w **Rzymie** — śmietniki, ścieki, wśród których mieszczą się lepianki z gnieżdżącymi się w nich ludźmi; kto widział przedmieścia **Barcelony** z umierającymi z głodu i chorób kobietami i dziećmi; kto widział przedmieście Świętego Antoniego w **Paryżu** z dziećmi wałęsającymi się wśród śmietników, w poszukiwaniu pożywienia — ten w pełni zrozumie siłę, która porywa kobiety do walki **w obronie tego co mają najdroższego — w obronie życia i szczęścia dzieci.**

Zbrojenia prowadzone przez rządy krajów kapitalistycznych na rozkaz bankierów z Waszyngtonu, sytuację tę czynią jeszcze cięższą. Wyprodukowanie każdej bomby, czołgu, armaty — to podwyższenie podatków, to zmniejszenie produkcji środków spożycia, to zamknięcie fabryk wyrabiających towary dla pokojowych potrzeb człowieka, to redukcja tysięcy robotników — to wzrost cen, to wzrost bezrobocia, to dalsze pogłębianie istniejącej nędzy.

Kobiety walcząc przeciwko zbrojeniom, walczą również o polepszenie swego bytu. Kobiety walcząc z przygotowaniami wojennymi, walczą z groźbą nowej wojny, oddalają straszne widmo zniszczenia i śmierci, grożące ich dzieciom, mężom, ukochanym.

Pokój — to życie. Pokój to radosny śmiech dziecka. Walka o pokój jednoczy dziś miliony kobiet całego świata.

M. CH. i A. K.

Agitator ODPOWIADA NA PYTANIA:

Co to jest niezawisłość sędziów

Art. 52 projektu Konstytucji powiada:

„Sędziowie są niezawiśli i podlegają tylko ustawom"

Co to znaczy niezawisłość sędziów?

Niezawisłość sędziów znaczy, że żaden organ władzy nie ma prawa żądać od sędziego, aby rozstrzygnął daną sprawę tak, a nie inaczej — sędziowie są więc niezawiśli od innych władz w wydaniu wyroku i kierują się tylko ustawami.

Trzeba jednak odrazu powiedzieć, że prawdziwa niezawisłość sędziów może istnieć tylko tam, gdzie władza należy do ludu pracującego, natomiast w krajach kapitalistycznych niezawisłość sędziów, choć zapisana nieraz w konstytucjach, w rzeczywistości nie istnieje i nie może istnieć.

Sędziowie w krajach kapitalistycznych, nawet wtedy, gdy formalnie wybierani są przez społeczeństwo służą kapitalistom, obszarnikom, kupcom i kułakom. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w kraju kapitalistycznym sędzią został człowiek, który by bronił interesów ludzi pracy, a więc występował przeciwko kapitalistycznym możnowładcom.

W przedwojennej Polsce sędzia stał zawsze po stronie fabrykanta w sporze między fabrykantem a robotnikiem, po stronie obszarnika w sporze między obszarnikiem a fornalem, po stronie kułaka w sporze między kułakiem a biedniakiem, po stronie lichwiarza w sporze między lichwiarzem a jego ofiarą. Sędzia, który by poszedł za głosem sprawiedliwości i stanął po stronie robotnika lub chłopa, zostałby odrazu uznany za wywrotowca, usunięty ze stanowiska i skazany na więzienie. Zresztą sami sędziowie rekrutowali się w przedwojennej Polsce z burżuazji, to też zaciekle bronili ustroju kapitalistycznego, skazując na długoletnie więzienie, a nieraz i na śmierć działaczy robotniczych i chłopskich.

Również dziś w krajach kapitalistycznych sędziowie są tylko z nazwy niezawiśli, natomiast w rzeczywistości są posłusznymi wykonawcami poleceń kapitalistycznej władzy, szczególnie zaś obrońcami interesów podżegaczy do nowej wojny. Sędziowie ci skazują niewinnie najlepszych patriotów, działaczy ruchu obrońców pokoju, obrońców niezależności narodów.

Wybitnym świadectwem uzależnienia sędziów od kapitału jest Sąd Najwyższy w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Sąd ten składa się z ludzi mianowanych dożywotnio przez prezydenta. Większość tych ludzi to byli adwokaci, obrońcy sądowi największych zjednoczeń kapitalistycznych, a więc wypróbowani słudzy kapitału. Imperialiści amerykańscy chwalą się, że ich sądy są najbardziej niezależne, ponieważ Sąd Najwyższy ma prawo unieważnić ustawę, wydaną przez senat, jeśli ustawa ta jest niezgodna z Konstytucją. Tymczasem w rzeczywistości Sąd Najwyższy zatwierdza wszelkie ustawy wygodne kapitalistom, choć ustawy te są bardzo często jawnie niezgodne z konstytucją USA. Sąd ten uznał na przykład ustawę Tafta i Hartley'a, która przeciwstawia się strajkom, mimo że prawa do strajku zagwarantowane są przez konstytucję.

W przedwojennej Polsce oraz w dzisiejszych państwach kapitalistycznych szczególnie w USA, wydarzeniem prawie codziennym jest przekupywanie sędziów przez bankierów, fabrykantów, obszarników, kupców. Często przekupstwa te są tak jaskrawe, że nawet organy władzy, które same są suto opłacane przez burżujów, muszą przynajmniej dla zaspokojenia opinii publicznej karać winnych za przekupstwo, oczywiście takie sprawy kończą się zazwyczaj sensacją w gazetach lub najwyżej krótkim aresztem przekupnego sędziego, który następnie przy poparciu swoich bogatych protektorów, to znaczy znowu za ich łapówkę, wpłaconą wyższym władzom sądownictwa, zostaje sędzią w innej okolicy lub nawet awansuje.

Tak więc sądy i sędziowie w krajach kapitalistycznych są całkowicie uzależnieni od wszechwładnej burżuazji, czyli w rzeczywistości nie są i nie mogą być niezawiśli.

Zupełnie inaczej jest w krajach, gdzie została obalona władza kapitalistów i obszarników i gdzie rządzi lud pracujący. W Polsce Ludowej szkolą się coraz nowe kadry sędziów, wyrosłych z ludu. Sędziowie ci bronią interesów ludzi pracy miast i wsi przeciwko wrogom narodu, wyzyskiwaczom, spekulantom, oszustom, i wszelkim złodziejom majątku narodowego.

Artykuł 48 projektu Konstytucji powiada:

„Sądy stoją na straży ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ochraniają zdobycze polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej, własności społecznej i praw obywateli, karzą przestępców".

Zaś artykuł 50 w swoim punkcie pierwszym postanawia:

„Sędziowie i ławnicy ludowi są wybierani".

Trzeba dodać, że wyborów sędziów u nas nie można porównywać z wyborami sędziów w krajach kapitalistycznych. Tam w wyborach przechodzi taki kandydat, który ma za sobą poparcie bogaczy, przygotowujących mu reklamę w swoich gazetach, kupujących dla niego poparcie zaprzedanych burżuazji partii i stronnictw itp. U nas wybory sędziów, jak wszelkie wybory, wolne są od nacisku kapitalistów i obszarników — naród kieruje się przy wyborze wyłącznie uczciwością sędziego i jego wiernością interesom narodu. Sędzia obowiązany jest kierować się ustawami, które jak wiadomo są zgodne z Konstytucją, a więc wyrażają wolę narodu i nikt nie ma prawa mu w tym przeszkadzać, a więc naruszać jego niezawisłość.

Dlatego u nas sędziowie są prawdziwie niezawiśli.

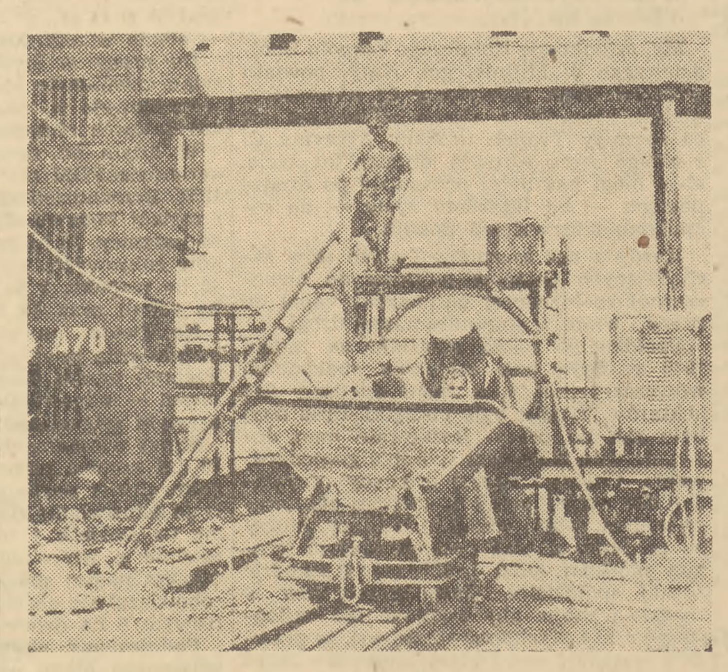
W Nowych Dworach między 16-tą a 23-cią

Brulion z podróży DO NOWYCH DWORÓW

Jerzy Piórkowski

Od stacji kolejowej do miasta jest około dwóch kilometrów drogi pokrytej świeżo spadłym puszystym śniegiem. Nowe Dwory leżą jeszcze dalej — za Oświęcimiem. Po białej, lśniącej w słońcu szosie pędzą potężne ciągniki z przyczepami, niezbyt elegancko co prawda, ale praktycznie i mocno skarosowanymi. Kombinat w Nowych Dworach linię ową długości ok. 4 kilometrów utrzymuje stale. Codziennie przewozi ona wiele tysięcy pracowników oświęcimskich zakładów. I będzie ich przewoził z miesiąca na miesiąc niemal, z roku na rok — coraz więcej. W Nowych Dworach pod Oświęcimiem powstaje bowiem potężny kombinat naszego przemysłu chemicznego. Nowe Dwory są po Nowej Hucie drugim wielkim obiektem Sześciolatki w województwie krakowskim. Jeśli chodzi o wartość produkcji jednak, to Nowe Dwory po ich całkowitym wybudowaniu i uruchomieniu wyprzedzą nawet słynną Nową Hutę, o której przecież dzisiaj już książki piszą i śpiewają piosenki.

Nie piszę jednak tego, aby w podziwie niemym westchnąć, choćby nawet z uczuciem zaspokojonej dumy nad tymi danymi, czy też czapkę przed nimi zdjąć i stanąć na baczność.



Piszę po to, abyśmy zdali sobie sprawę z wielkości, z rozmiarów naszej bitwy o socjalizm. Co rok, co miesiąc wypływa przed nami istny potok nowych nazw. Co rok, co miesiąc mapa naszego kraju gęstnieje coraz bardziej od czerwonych punktów — owych ognisk wielkiej bitwy. Budowla dziś zapomniana, zagubiona jakby — jutro jest na ustach całego kraju. Jedna rzecz jest jednak niezmienna: człowiek, twórca tej naszej Sześciolatki. On pracuje wszędzie. Pracuje dobrze.

II

Socjalizm buduje człowiek. Wszyscy powtarzamy często z wiarą i miłością wielkie, humanistyczne słowa Stalina, iż człowiek jest naszym najcenniejszym kapitałem. Plan Sześcioletni stawia przed owym człowiekiem z roku na rok zwiększające się zadania. Ale Plan Sześcioletni również wiele człowiekowi daje. Chcemy mieć coraz bardziej świadomą, coraz kulturalniejszą klasę robotniczą, chcemy mieć coraz rozumniejszą, czującą w pełni radość nowego życia — młodzież. Wielką dźwignią, wielką pomocą w tej uświadamiającej, mobilizującej pracy — ma być akcja kulturalno-oświatowa. Ma być — gdyż ogólnie rzecz biorąc, na pewno nią jeszcze nie jest. Również w kombinacie oświęcimskim, w którym już dzisiaj pracuje potężna, wielotysięczna armia robocza.

Oświęcimskie — to ciekawy na pewno dla socjologa kraj. Niegdyś, przed pierwszą wojną światową, w tych to okolicach była owa słynna granica trzech zaborczych cesarzy — rosyjskiego, pruskiego i austriackiego. Przemycano tędy bibułę rewolucyjną. Marcin Kasprzak przenosił przez granicę młodziutką Różę Luksemburg, szły brauningi i kule do obrony barykad rewolucji 1905 roku. A obok tego — tytoń, wódka, zegarki, złoto... W granicznym trójkącie słychać było krzyk schwytanego rewolucjonisty, widać było i gorące targi prze mytników, opłacających się straży granicznej...

W okresie drugiej wojny światowej nazwa Oświęcim — Auschwitz była znana całej Europie, okupowanej przez esesowskie dywizje. Wszędzie wywoływała ona uczucie jednakowe: grozę i chęć odwetu.

Dzisiaj, codziennie do oświęcimskiego kombinatu zdążają z daleka, z odległości do 50 kilometrów w krąg, nikłe zrazu i dalekie gromadki ludzi, które w pobliżu zakładów rozrastają się, grubieją i oto wielki, tętniący życiem potok wlewa się w bramy zakładów. Wiele tysięcy ludzi pracuje w oświęcimskich zakładach. Ludzi, którzy przyszli tutaj niedawno, często ze wsi, ludzi spragnionych innego życia, świata, prawdziwej wiedzy o nim, rzetelnej kultury, rozrywki, tego wszystkiego jednym słowem, co przyniosła im Polska Ludowa.

Trzeba powiedzieć, iż warunki materialne do tego, aby owo życie, w tym wypadku kulturalno - oświatowe, urządzić — istnieją. Oświęcimski kombinat posiada piękną salę, tzw. „tysiączną" — rzeczywiście o tysiącu miejscach. Spory, czysty i ładny budynek został oddany do użytku klubu fabrycznego. Zapobiegliwy gospodarz, tow. Iskrzycki, zatroszczył się o jego zradiofonizowanie. Jest radio, jest adapter, są płyty, jest nawet wąskotaśmowy aparat filmowy. W magazynach są i harmonie i pełno pięknych baletowych butów. A przecież gdybyśmy mieli wydać sąd o pracy kulturalno - oświatowej w kombinacie oświęcimskim, to trzebaby powiedzieć sobie szczerze i bez ogródek: źle jest.

Oto obrazek, dość zresztą częsty w naszych fabrykach, na naszych kopalniach:

Duża, przestronna sala, po której uwija się około czterdziestu, przeważnie młodych chłopców. Jeden i drugi, jakby zagubiony, dorosły pracownik Zakładów. Kilka stołów do ping-ponga, kilka stolików z szachami lub warcabami.

Szczęśliwcy — grają zapalczywie, namiętnie. Reszta z większym, lub mniejszym zainteresowaniem im kibicuje. Po sali dudni albo junacki marsz, albo włóczy się melodia sentymentalnego tanga. W zbiorach świetlicy jest owych płyt sporo: jest wiele szmiry w rodzaju „tico-tico", jest nieco pieśni ludowych, jest nieco radzieckich i polskich pieśni masowych. Pieśni pochodzą na ogół z dawnych zakupów...

Ten obraz powierzchownego obserwatora mógłby być dla całości pracy klubu, jego świetlicy, krzywdzący.

Są podobno dnie, gdy do świetlicy przychodzi znacznie więcej chłopców i dziewcząt. Czy zaglądają tutaj starsi? Rzadko i w bardzo niewielkiej liczbie.

Dlaczego?

Przyczyna jest jasna, przyczyna jest prosta. Nie mają tutaj zbyt wiele do roboty.

Czyż bowiem świetlica o takim ogólnym tętnie życia może wzbudzić szersze zainteresowanie, wywołać żywsze zainteresowanie?

Praca świetlicowa, praca kulturalno - oświatowa, aby naprawdę poczęła tętnić życiem, musi wyjść na spotkanie robotnikom.

Cenię bardzo ping-pong, ścinałem kilka lat temu jeszcze podobno wręcz zabójczo, a szachy — to przecież piękna, szlachetna rozrywka.

Ale to jest — za mało. Grubo za mało. Ten repertuar środków oddziaływania ściąga zresztą już dzisiaj ową zapalczywą gromadkę. A gdzie wielka, ogromna reszta?

III

Macie radio?

Tak, ale lampa „nawaliła".

— A aparat filmowy?

— Też, tylko jak wziął Zarząd Związku na „dziadzia Mroza" do Sosnowca — to do dzisiejszego dnia nie oddali.

— Nie zagląda do was „Artos"?

— Raz byli, przyjechali, ale po występie to sami prosiliśmy, aby dali spokój...

— A teatr nie zagląda do was, przecież macie w pobliżu huk teatrów: i w Krakowie, i w Katowicach, i w Bielsku?

— Przyjechała do nas dość dawno opera z Wrocławia. Dali piękny montaż operowy. Ale to było jeszcze latem chyba. Potem grali raz „Okno w lesie". Więcej nie pamiętam...

— A ludzie stęsknieni są teatru, muzyki, dobrego, strawnego koncertu?

Twarz mego przygodnego rozmówcy rozjaśnia się.

— Dawajcie tylko — a zobaczycie!

— A koła wszechnicy radiowej nie ma u was?

— Kiedyś robili zapisy. Ludzi chętnych była kupa: koło setki. Jak na początek to wcale ładnie. Ale cóż — skończyło się na zapisach. I dobrych, zmarnowanych chęciach. Chęci jest więcej. Ludzie chcą uzupełniać swoje wiadomości, ludzie chcą czytać... Ale cóż czytać, kiedy biblioteka klubu liczy raptem 200 tomów, jej podpunkt na osiedlu robotniczym około 400. Przyszło co prawda ostatnio ok. 500 tomów, jeszcze niewciągniętych do katalogu, ale to przecież kropla w morzu. A wśród istniejących — dobór tytułów niekiedy bardzo przypadkowy i właściwie wymagający poważnej selekcji.

Na ścianie biblioteki widnieje pięknie wyrysowany napis: „Książka radziecka da możność pogłębienia wiadomości ogólnych i fachowych". Bardzo piękna i słuszna maksyma. A w biblioteczce książki radzieckiej, tej sztandarowej książki radzieckiej — właściwie jak na lekarstwo. Nie ma Majakowskiego, nie ma Szołochowa, Panfierowa, Polewoja, Fadiejewa. Przesiedziałem kilka godzin w bibliotece, pogadałem kilka godzin z bardzo młodymi jej klientami (w ciągu całego dyżuru zauważyłem jedną osobę starszą wiekiem). Przeważnie uczniowie — do czytania palą się.

— Panie, dla mnie książka na dzień — to mucha.

Drugi młody kończy czytać ostatnie kartki książki przy bibliotecznym stole...

— Musiałem tu skończyć, bo cóżbym robił wieczorem... — wyjaśnia rzeczowo.

— Czytał pan Maya, co, to klasa! rzuca nieco starszy z nich. — Ma pani coś Maya albo Baxtera? — zwraca się do młodej bibliotekarki.

— Nie ma, wycofane...

— Phi, ja i tak dostanę. Kumpel ma wszystkie 17 tomów — to trzeci raz przeczytam. A tu — niech mi pani powie co wybrać, bo ciągle nie ma i nie ma...

— Może „Panienkę z okienka" Deotymy?

— Phi... grymas niezadowolenia pojawia się na ustach. Może coś ciekawszego...

„Panienka z okienka" wędruje z powrotem do szafy. Chłopiec poci się przez godzinę, w końcu wyrywa coś z ręki koledze...

— Daj, tak na wszelki wypadek — mówi — i tak pójdę po Maya...

Selekcja książek, usuwanie szmiry wszelkiego rodzaju — to doprawdy zbożna i bardzo pożyteczna praca. Ale pod jednym warunkiem. Jeśli w parze z tą akcją kroczy akcja zaopatrywania naszych bibliotek w piękną, ciekawą i żywą książkę polską, książkę radziecką, książkę postępową.

Bibliotekarka — bystra, rozumna dziewczyna rozkłada ręce...

— Ludzie chcą czytać, naprawdę u nas garną się do tego: chcą czytać i klasyków i ciekawszą literaturę współczesną. Klasyków lubią głównie dorośli. Literaturą współczesną interesuje się bardzo młodzież. Ale z tym księgozbiorem daleko nie zajadę.

Rozdziałem książek zajmuje się Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Co z tych dwóch rozmów można wywnioskować?

Pierwsze: że praca kulturalno - oświatowa cierpi u nas na poważny niedowład organizacyjny. Drugie: że zagnieździł się i tutaj rak biurokracji.

IV

Kierownik świetlicy tow. Iskrzycki nie obwija prawdy w bawełnę.

— U nas Partia i Rada Zakładowa widzą świetlicę dopiero wówczas gdy nadchodzi 1 Maj, 22 lipca, albo rocznica Rewolucji Październikowej i trzeba do Akademii dawać część artystyczną. Wtedy dopiero robi się krzyk. Na codzień do klubu fabrycznego, do świetlicy nie zagląda ani dyrekcja, ani sekretarz organizacji partyjnej. Stroni od udziału w jej pracy z reguły — inteligencja techniczna, urzędnicy.

— A zetempowcy?

Obok nas stoi kol. Kłosowski, przewodniczący Zarządu fabrycznego ZMP. Milczy jakoś. Ale Iskrzycki pali wprost:

— Zetempowcy można powiedzieć pomagają — psuć. Ciągle grzebią mi w głośnikach. Co prawda dzisiaj nie jest tak źle, ale fakt pozostaje faktem: jako organizacja, ZMP poważniejszego udziału w życiu kulturalno - oświatowym nie bierze.

— Robimy teraz akcję sprawozdawczo-wyborczą — mówi zresztą bardzo pracowity, przewodniczący. Mamy uchwyconych 450 ludzi, a w zakładzie jest ok. 1.000 zetempowców na ogólną ilość przeszło 2.000 młodzieży. Trzeba to uchwycić, uruchomić...

Sprawa pracy kulturalno-oświatowej nie jest sprawą osobistą tylko kierownika klubu, kierownika świetlicy. To sprawa i dyrekcji zakładów i organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i ZMP. Ale nie sprawa biurokratyczna: sprawozdań, planów, przelewań i asygnat.

To sprawa żywa — codziennej pracy, codziennej działalności, to sprawa wypełnienia tej pracy, jej planów, jej ram — żywą, tętniącą treścią. Do tego potrzeba kardynalnej, podstawowej rzeczy: zrozumienia ważności tej pracy, jej wielkiej siły wychowawczej i mobilizującej.

Także dla produkcji zakładów, dla życia i autorytetu organizacji partyjnej, związkowej i dla życia organizacji ZMP — przede wszystkim. A tego w Nowych Dworach brak, bardzo brak.

V

Czytelnika tych uwag i spostrzeżeń zdziwił na pewno nieco przydługi wstęp. Zrobiłem go celowo: chciałbym bowiem powiedzieć o pewniku dość zasadniczym. Brzmi on mianowicie tak: tam gdzie nie dotrzemy my, tam znajdzie drogę wróg. I to ten w szerokim tego słowa znaczeniu.

Tam gdzie zła, dychawiczna jest działalność kulturalno-oświatowa, czytelnicza, świetlicowa, sportowa, tam zjawia się wroga książka, tam z reguły rośnie jak na drożdżach chuliganeria, pijaństwo, łajdactwo, nożownictwo. Tam zjawia się wśród młodzieży i obłudny, świadomy swych celów, zorganizowany wróg. Kilka tygodni temu właśnie do klubu świetlicowego w Nowych Dworach wtargnęło kilku pijanych wyrostków i próbowało demolować lokal. Był to ciężki cios dla świetlicy, był to wyraźny dla niej cień klęski. A przecież chuligańskie wybryki w Nowych Dworach, w Oświęcimiu są na porządku dziennym. A przecież w oświęcimskim daje się wyraźnie zauważyć wzmożona aktywność, wzmożona działalność wroga klasowego, jego politycznych ekspozytur i to szczególnie na odcinku młodzieżowym. Praca kult.-oświatowa to wielka podstawowa broń nasza w walce klasowej. Musimy się nauczyć nią celnie posługiwać, celnie z niej trafiać. W nieumiejętnych, niezaradnych dłoniach najlepsza broń staje się szmelcem. Warto o tym pamiętać szczególnie wyraźnie, warto to sobie szczególnie jasno uprzytomnić. Nowych Dworów jest u nas bowiem więcej.

---

(4) BAJKA NIE BAJKA ALBO POMYŁKI DZIEDZICA SZCZĘK-BRZDĘCKIEGO

(Dziedzic Szczęk-Brzdęcki, wypuszczony na 10 dni z lamusa przez wróżkę Historię, znajduje się teraz przed dzisiejszą fabryką, przed którą zastaje tłum robotników).

25

— Bezrobotni — ani chybi — mruknął do siebie.

I nagle zmartwiał. Nad tłumem chwiały się czerwone transparenty, jakieś hasła, a pod niebo biły pieśni, które jeszcze przed wojną sen mu spędzały z oczu.

— Bezrobotni rozpoczynają rozruchy — przebiegło mu przez głowę. — Zaraz zaczną po swojemu:



26

pracy i chleba! Kto wie, czy kamieniami nie zaczną rzucać... Trzeba by koniecznie dyrektora zawiadomić, niech zamknie bramę, niech zadzwoni po policję... Niech ogłosi, że on nic nie winien, niech...

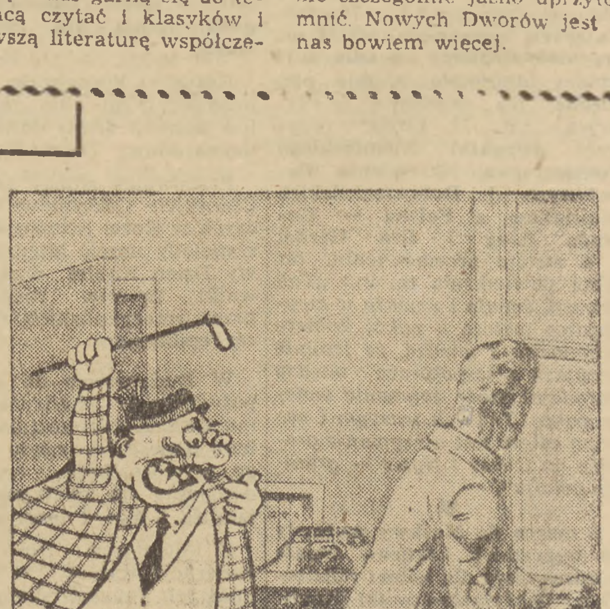
Przepychał się w pośpiechu, nie zauważył, że wszystkie twarze były roześmiane, radosne. Przepychał się przez zwarte szeregi. Biegł przez korytarze biur, mijał w pośpiechu urzędników, wpadł wreszcie do drzwi z napisem „Dyrektor".



27

— Panie dyrektorze — wykrzyknął do stojącego przy oknie człowieka. — Tam ludzie bez pracy — krzyczą... Trzeba koniecznie...

— Nie przeszkadzajcie obywatelu — mruknął dyrektor. — Wiemy, co mamy robić. Jest przecież program...



Śladem NASZYCH artykułów

I tym razem nie udało się...

Jak magister E. Seniow starał się wprowadzić redakcję w błąd

W 248 B n-rze naszego pisma opublikowaliśmy artykuł pt **„I komu tu wierzyć...?"** W artykule pisaliśmy o sprzecznych wyjaśnieniach **Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Radomsku i Zarządu Powiatowego ZMP** w sprawie niewłaściwego postępowania nauczycielki w **Grabowej, ob. Marii Wieliczko.**

Ob. Wieliczko, według listu **Zarządu Koła ZMP w Grabowej** i wyjaśnienia **ZP ZMP w Radomsku**, miała **utrudniać pracę organizacji ZMP-owskiej, a także zatrudniać dzieci szkolne w swym gospodarstwie.**

Wydział Oświaty Prezydium PRN w Radomsku kategorycznie zaprzeczył zarzutom stawianym przez koło ZMP i ZP ZMP.

Publikując sprawę skierowaliśmy ją celem właściwego zbadania do **Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Łodzi i Zarządu Wojewódzkiego ZMP.**

Wydział Oświaty Prezydium WRN pisze:

„Zeznania świadków nie potwierdziły zarzutów postawionych ob. Wieliczko. Stwierdziły natomiast fałszywość przesłanek, na których zarzuty te oparto. Stwierdzono bezspornie, że nauczycielka Wieliczko nie zatrudniała uczniów w swym prywatnym gospodarstwie. Dzieci rzeczywiście sadziły ziemniaki i bronowały je, lecz czyniły to w ogródku szkolnym z własnej inicjatywy i w ramach własnych zobowiązań 1-majowych.

Ziemniaki były przeznaczone dla dziecińca. Zobowiązanie szkoła wykonała. Z faktu tego uknuto perfidne oskarżenie, bo trudno przypuszczać, aby członkowie miejscowego koła ZMP nie wiedzieli o projekcie kierowniczki szkoły zorganizowania dziecińca, jeśli młodzież szkolna myśl tę podjęła w kwietniu i żeby nie orientowali się gdzie jest ogródek szkolny, a gdzie prywatne gospodarstwo nauczycielki...

— Że redakcja „Sztandaru Młodych" nie wie komu wierzyć jest zrozumiałe wobec dziwnego postępowania Zarządu Powiatowego, który raz potwierdza prawdziwość doniesień Zarządu Gminnego ZMP w Grabowej, a następnie stwierdza, że oskarżenia te są nieprawdziwe...

Błędem ob. Wieliczko jest, że zezwoliła dzieciom bronować kartofle. Chwasty można było usunąć przez plewienie i ugrabianie ziemi.

Zarzut zatrudnienia dzieci szkolnych w gospodarstwie domowym jest oparty na twierdzeniu kol. DANUTY PODOLAK, która w swych zeznaniach twierdzi, że słyszała to od kolegów. Koledzy jednak faktu tego w swych zeznaniach nie potwierdzili.

Niewłaściwy stosunek ob. Wieliczko do członków ZMP miał polegać na tym, że nie pozwoliła przedłużać zebrań lub też wychodziła z domu i młodzież nie mogła otrzymać klucza, który był na przechowaniu u ob. Wieliczko. Były sekretarz koła, a obecnie przewodniczący ZGm ZMP ob. Jakubowski zeznał ustnie, że zebrania te odbywały się przypadkowo i ob. Wieliczko nie stanęła na wysokości zadania wychowawczyni w stosunkach z kołem ZMP. Nie znalazła drogi do właściwego ułożenia współpracy między szkołą a kołem ZMP...

Wydział Oświaty przy Prezydium WRN stwierdza, że notatki i rysunki umieszczone w „Sztandarze Młodych" są krzywdzące dla ob. Wieliczko. Z faktu tego redakcja winna wysunąć konieczne wnioski i dać im właściwy wyraz...

Kierownik Wydz. Oświaty
(Mgr E. Seniow)

Tymczasem...

Drugie wyjaśnienie w tej sprawie, jakie otrzymaliśmy od **ZW ZMP** w Łodzi, podpisane przez **przewodniczącego Prezydium ZW ZMP tow. Michalkiewicza i przewodniczącego Prezydium WRN tow. Grochalskiego** m. in. mówi:

1) „Stosunek kierowniczki szkoły ob. M. Wieliczko do koła ZMP był niewłaściwy, gdyż nie umiała oddziaływać wychowawczo na członków koła, nie doceniała potrzeby współpracy z ZMP oraz roli i znaczenia organizacji młodzieżowej w wychowaniu młodego pokolenia w Polsce Ludowej.

2) Odpowiedź skierowana do redakcji przez Wydział Oświaty PRN w Radomsku była nieprawdziwa, a wyjaśnienie Zarządu Powiatowego ZMP było mocno przejaskrawione i szło w kierunku uwolnienia od odpowiedzialności miejscowego koła ZMP.

...Ob. Wieliczko nie zezwalała na urządzanie zebrań w szkole, a w wypadku gdy dawała klucze to zastrzegła, by zebranie ZMP-owskie trwało krótko.

Jak wynika z rozmów z mieszkańcami gromady, oraz z rozmowy przeprowadzonej w domu z siostrą przewodniczącej koła ZMP. ob. Marią Dudek, dzieci faktycznie pomagały kierowniczce w pracach domowych. Siostra w/w stwierdziła nam, że zbierała pokrzywy dla gęsi kierowniczki, pomagała w sprzątaniu pokoju i w zmywaniu naczyń w godzinach lekcyjnych i po ich ukończeniu...

W związku z tymi faktami Prezydium ZW ZMP i Prezydium WRN w Łodzi postanowiło:

1) przenieść ob. Wieliczko Marię ze szkoły w Grabowej na inny teren, gdyż w wytworzonej atmosferze wokół jej osoby, nie mogłaby tam już należycie i z pożytkiem pełnić swych zadań.

2) za nieprawdziwe podane odpowiedzi redakcji przenieść ob. Drabińskiego, kier. Wydz. Oświaty w Radomsku, na z-cę kier. Wydz. Oświaty w Skierniewicach (ob. Drabiński nie wywiązał się również z pracy).

3) Wydział Oświaty w Radomsku zorganizuje w celu omówienia tych spraw posiedzenie komitetu Rodzicielskiego.

4) Zarząd Powiatowy ZMP w Radomsku otoczy szczególną opieką koło ZMP w Grabowej w celu usunięcia istniejących braków oraz zapobieżenia powtarzaniu się podobnych wypadków.

5) ZP ZMP wspólnie z Wydziałem Oświaty PRN w Radomsku wyjaśnił młodzieży, jak winna się układać współpraca między nauczycielstwem, a młodzieżą, organizacja zebrań kół, na które zapraszać się powinno nauczycielstwo danej szkoły.

6) ZP ZMP w porozumieniu z Wydz. Oświaty zadba o aktywizację nauczycieli w pomocy dla kół ZMP.

7) ZP ZMP zapewni większą pomoc koła ZMP dla szkoły przez zorganizowanie drużyny harcerskiej i utrzymanie estetycznego wyglądu szkoły.

Wydział Oświaty i ZP ZMP w Radomsku zawiadomią Prez. WRN i Prez. ZW ZMP w Łodzi o załatwieniu w/w wniosków".

Magister Seniow, który został również powiadomiony o wynikach badania sprawy przez ZW ZMP i Prezydium WRN przesłał do naszej redakcji odpis pisma skierowanego do **II Departamentu Ministerstwa Oświaty**, w którym wyraża żal, **że Wydział Oświaty nie był powiadomiony o zamiarze wysłania komisji, ani o prowadzonym dochodzeniu.**

W dalszym ciągu **ob. Seniow pisze, że wyniki uzyskane w badaniu sprawy przez PWRN i ZW ZMP są zgodne ze sprawozdaniem Wydz. Oświaty (!?).** Jedynie w punkcie omawiającym sprawę wykorzystania dzieci do pracy w gospodarstwie kierowniczki istnieje rozbieżność. — Dochodzenie prowadzone przez Wydział Oświaty — mówi tym razem oględnie ob. Seniow — takiego oświadczenia nie zdołało uzyskać.

Stosunek do badania sprawy, jaki wykazał Wydział Oświaty Prezydium WRN w Łodzi wiele mówi. Nie mówiąc już o niestosownym tonie, z wyjaśnienia ob. Seniowa wynika, że nie chciał on sprawy badać w sposób, który by rzeczowo naświetlił jej istotę, wykazał winnych i przyczyny postępowania ob. Wieliczko.

Ob. Seniow sądził, że uda mu się wykorzystać autorytet Wydziału Oświaty w celu zasłonięcia istniejących nieporządków i wprowadzenia redakcji w błąd.

Nie udało się...

Sprawę kierujemy do Gabinetu Ministra Oświaty z prośbą o zainteresowanie się wyjaśnieniem ob. Seniowa, kierownika Wydziału Oświaty WRN w Łodzi.

L. J.

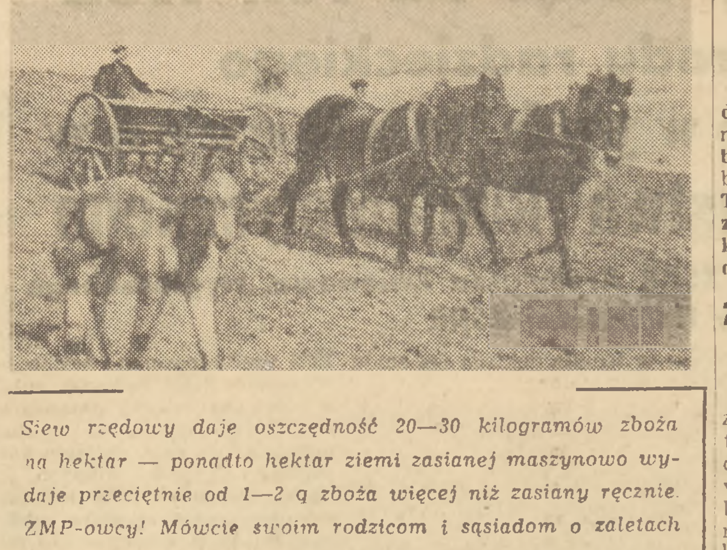
ADAM WŁODEK

POSAG

Już nie musi w zaloty na koniku mknąć Jasio
bo naprzeciw Kasia — na traktorze.
i nie trzeba jej zwodzić obietnicą pałaców
skoro sama dom zbudować może,
inna Kasia wie dobrze — że gdy sygnał podnosi
usłuchają pociągu koła.
z jej rąk biegnie wskazówka jak przez jezdnię przechodzić,
z jej rąk płynie tkaniny osnowa,
może sama się uczyć i innych w szkole uczyć.
już jej nie dość kuchennych sekretów,
i nie jest już samotna — i jest dla rewolucji
wynalazcą, lekarzem, poetą.

Mnożyć mógłbym przykłady — ale wiersz bym napuszył.
Wierszem wodzę dokoła w zachwycie.
Powiem tylko: posagu nikt jej zbierać nie musi,
jej posagiem jest mądre życie.

Słońce wyżej — siewy bliżej...



Siew rzędowy daje oszczędność 20—30 kilogramów zboża na hektar — ponadto hektar ziemi zasianej maszynowo wydaje przeciętnie od 1—2 q zboża więcej niż zasiany ręcznie. ZMP-owcy! Mówcie swoim rodzicom i sąsiadom o zaletach siewu maszynowego. Sami używajcie maszyn siewnych i zachęcajcie do tego innych!

Jakie ziarno, taki plon

Już tylko kilka dni dzieli nas od dnia 15 marca, **który to dzień wyznaczony został przez tegoroczny plan gospodarczy, jako termin ostatecznego przygotowania siewów wiosennych.**

Siewów nie zaczniemy jednak dotąd, dopóki nie będziemy mieli odpowiedniego ziarna siewnego. Jakie powinno być to ziarno?

Na to, aby ziarno siewne wydało dobry plon musi ono być: dojrzałe, dorodne, zdrowe i dobrze oczyszczone.

Ziarno siewne musi być dojrzałe i zdrowe

Już przy sprzęcie zboża trzeba myśleć o ziarnie siewnym. Ziarno powinno być zebrane w pogodne dni, musi też być suche. Czasem się zdarza, że w okresie żniw spadną niewielkie deszcze. Często zmoczone ziarno kiełkuje wówczas przed czasem, w czasie żniw, lub w stercie, czy też spichrzu. Kiełek bywa nieraz tak mały, że nie widać go gołym okiem. Jednak takie ziarno ma znacznie mniejszą siłę kiełkowania. Będzie wschodzić nierówno. Wysiane w czasie wilgotnej pogody nie będzie kiełkować. Będzie ono gniło. Wysiane w czasie suszy zmurszeje i nie wzejdzie. Takie ziarno nie nadaje się na siew.

Ziarno siewne musi być dorodne, to jest pełne, nieuszkodzone i nie pokaleczone. **Musi też być zdrowe**, a więc nie może być zarażone chorobami zbóż. **Tylko takie dorodne i zdrowe ziarno wyda silne i dobrze krzewiące się rośliny, które nam dadzą wysoki plon.**

Ziarno siewne musi być dobrze przechowane

Nawet najbardziej dorodne i zdrowe ziarno straci swą wartość siewną, jeśli będzie źle przechowywane. Zboże trzymane w wilgotnych, nieprzewietrzanych komorach i spichrzach zsypane na wysoką pryzmę, zwłaszcza na kamiennej lub cementowej podłodze, wilgotnieje, nabiera stęchłego zapachu i co najgorsze traci zdolność kiełkowania. Dlatego **trzeba pamiętać, aby zboże trzymać w suchych, przewiewnych i przewietrzanych pomieszczeniach.** Najlepiej jeśli zboże zsypiemy cienką warstwą na drewnianej podłodze. **Zboża nie należy sypać wysoko, trzeba je też co jakiś czas szuflować.**

Ziarno siewne musi być dobrze oczyszczone

W czasie oczyszczania usuwamy drobne i źle rozwinięte ziarna, tak zwany poślad. Usuwamy też ziarna pokruszone oraz wszelkie inne, zwłaszcza zaś nasiona chwastów.

W czasie młocki maszyna zwykle czyści ziarno na wialni, a czasem i na młynku. (W maszynach z podwójnym czyszczeniem). Jednak na to, aby mieć dobre ziarno nie wystarczy poprzestać na tym czyszczeniu. Musimy tu zastosować specjalną maszynę tak zwany tryjer. Tryjery znajdują się niemal we wszystkich czyszczalniach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz w SOM-ach. **Każdy gospodarz, który chce mieć dobre ziarno siewne, powinien je oczyścić na tryjerze.**

Kto nie ma swego dobrego ziarna, niech zamieni je w spółdzielni

Nie wszyscy gospodarze mają takie wyborowe ziarno, które nadaje się na siew. Aby im ułatwić uzyskanie dobrego (kwalifikowanego) ziarna władze nasze poleciły spółdzielniom gminnym, aby każdy rolnik mógł wymienić swoje zboże na wyborowe ziarno siewne. Tak więc **każdy gospodarz, który dostarczy do gminnej spółdzielni ziarno nadające się na spożycie (konsumpcyjne) otrzyma w zamian taką samą ilość nasion siewnych. Różnicę w cenie dopłaci gotówką.** Nasiona siewne trzeba jak najwcześniej zamawiać w gminnych spółdzielniach. **Rolnicy siejcie tylko ziarnem kwalifikowanym!**

Inż. L. K.

Z pomocą ZMP-owskim propagandystom (III)

Jaki powinien być język i styl propagandysty

Propagandysta komsomolski powinien nadzwyczaj starannie przygotowywać się do każdego wystąpienia. Przygotowując referat kierownik kółka politycznego lub szkoły politycznej powinien jednocześnie starannie popracować nad stylem swego wystąpienia.

Włodzimierz **Iljicz Lenin** uczył propagandystów, by wyrażali się **prosto i jasno, językiem dostępnym dla mas, zdecydowanie odrzucając ciężką artylerię przemądrzałych terminów, obcych wyrazów, wykutych, gotowych, lecz niezrozumiałych jeszcze dla mas i nieznanych im haseł, określeń i wniosków.**

Język, którego używa propagandysta nie może być jednakowy we wszystkich środowiskach. **Propagandysta nie ma jednak prawa wulgaryzowania treści, używając wobec słabo przygotowanego audytorium języka dostosowanego do poziomu najmniej przygotowanych słuchaczy.**

U **Lenina i Stalina** znaleźć można liczne wzory mistrzowskiego wykorzystania bogactwa języka rosyjskiego. Studiując gruntownie i poważnie ich genialne dzieła ich przemówienia i referaty propagandysta podnosi swój poziom ideowy oraz kulturę swego języka.

Wzbogacaniu języka sprzyja czytanie literatury klasycznej oraz współczesnej literatury pięknej, publicystyki.

Pierwsze miejsce w słowniku używanym przez propagandystę zajmują **wyrazy zaczerpnięte z podstawowego zasobu słów**. Są one zrozumiałe i dostępne dla każdego audytorium. Wszyscy jednakowo używają i rozumieją takie słowa, jak: radziecki, bolszewicy, pracować, woda itp. Jednakże nie jest rzeczą możliwą ograniczenie się jedynie do podstawowego zasobu słów. Należy korzystać również z innych słów, dobierając je w sposób prawidłowy. Każde słowo posiada określony sens. W takim właśnie sensie należy je używać.

Słowa mogą być bardzo podobne do siebie pod względem sensu i mogą różnić się jedynie odcieniem lub właściwościami stylistycznymi. Takie słowa nazywamy **synonimami**. Należy to uwzględnić przy doborze wyrazów np. powiedzenie „kłócić się" oznacza jedno, powiedzenie zaś „sprzeczać się" — oznacza co innego.

Duże znaczenie dla ożywienia języka propagandysty posiadają **przysłowia przypowieści, aforyzmy ludowe tj wyrażenia, które powstawały i były urabiane przez lud w ciągu stuleci.** Przypomnijmy sobie, jak bardzo upiększają wystąpienia **Stalina** przytaczane przezeń dosadne wyrażenia ludowe: „i Panu Bogu świeczka i diabłu ogarek", „u pana pełen stół, a ty haruj jak wół".

Udane porównania, przenośnie, prawidłowo postawione pytanie retoryczne, uwypuklanie przy pomocy słów „po pierwsze", „po drugie", „początkowo", „następnie" itp. wszystkie te i wiele innych sposobów wpływają na to, że referat jest bardziej przekonywujący, lepiej zbudowany.

Olbrzymie znaczenie dla języka posiada **prawidłowa wymowa słów i zgodne z zasadami gramatyki wyrażanie się.** Jeżeli w zdaniu nie przestrzega się reguł gramatycznych albo jeżeli zdanie jest zbyt długie, ciężkie i poplątane — słuchacze nie rozumieją go.

Należy pamiętać, że kultura języka nie rodzi się sama przez się, że nad językiem należy wiele i wytrwale pracować.

„Uczcie się znajomości języka, pracujcie nad językiem, jak pracował Lenin i Stalin" radził **M. I. Kalinin**. Zwracając się do studentów **Kalinin** wskazywał:

„Trzeba powiedzieć sobie wprost, że nasi wodzowie wspaniale znają język. Gdybyście wiedzieli, jak uważnie oni piszą i jak sprawdzają następnie to, co zostało napisane — wówczas zrozumielibyście towarzysze, jaką wagę przywiązują oni do tej sprawy".

K. BYLIŃSKI

STANISŁAW LEM

Astronauci

(59)

Skrót powieści naukowo-fantastycznej o podróży na planetę Wenus

— To jest blok lawy — zawołałem. Oswaticz, który stał na wzniesieniu, patrzał dalej w moją stronę; zapewne nie dosłyszał bo elektryczne zakłócenia były bardzo silne. Dałem mu więc znak ręką, że to nic nie jest, że się omyliłem. Odwrócił się i ruszył naprzód. Niedaleko wystawał zza kamiennej piramidki okap namiotu okrywającego ascylograf.

— Zaczekaj! — krzyknąłem i pobiegłem w górę zbocza. Oswaticz zwolnił kroku, ale szedł dalej. Jego ciemna sylwetka odcinała się od jasnego tła, którym był wierzch Białej Kuli.

— Zaczekaj! — krzyknąłem raz jeszcze. Nagle cała przestrzeń przede mną skurczyła się i przysiadła, jakbym ją oglądał odbitą w lustrzanym arkuszu blachy, który ktoś niespodziewanie wygiął. Potem wszystko zafalowało i wróciło do poprzedniego stanu. Stanąłem jak wryty. Oswaticz znikł. Przed chwilą widziałem jeszcze jego poruszające się plecy, połysk hełmu; wstąpił na wielką płaską płytę srebrnawego kamienia. Zrobił krok, może dwa naprzód i zniknął, jakby się rozwiał w powietrzu. Stałem kilka sekund osłupiały, a potem puściłem się ze wszystkich sił ku temu miejscu.

— Oswaticz! — krzyczałem. — Oswaticz.

Nie było odpowiedzi.

Uważając, by nie stracić z oczu charakterystycznej w rysunku i kolorze płyty, przełaziłem przez głazy, spiętrzone pod grzbietem wzniesienia. Wreszcie znalazłem się na górze. Ta wielka tafla, pochylona w moją stronę, miała powierzchnię okrytą jak gdyby szronem, dlatego tak błyszczała. Porastały ją drobniutkie, skrzące się kryształki. W jednym miejscu odkryłem na powierzchni długą, białawą rysę. Kamień był dość miękki i gwóźdź buta zarysował go. Pomyślałem, że Oswaticz skoczył na drugą stronę. Była tam nisza utworzona przez wsparte o siebie złomy, doskonale oświetlona. Zaścielał ją drobny żwir i kilka dużych jak bochenki, czarnych zupełnie kamieni.

— Oswaticz! — zawołałem, ale niezbyt głośno.

Widziałem go przed minutą. Stał na płycie. Nie poszedł prosto, ale nie mógł też skryć się w niszy, droga prowadziła na jeden z otaczających wysokich głazów, zawsze więc musiałbym ujrzeć, jak się na nie wspina. Nie straciłem tego miejsca z oczu ani na mgnienie, na to mogłem przysiąc. A jednak nie było go. Rozglądałem się na wszystkie strony z opuszczonymi rękami. Nie było po prostu gdzie szukać. Mimo to biegałem pośród okolicznych głazów i nawoływałem. Odpowiadał chrobot elektrycznych wyładowań. Wróciłem na szczyt wzniesienia, żeby wystrzelić rakietę. — Kiedy podnosiłem pistolet, spostrzegłem, że i Białej Kuli nie ma. Znikła, jak poprzednio, kiedy staliśmy z Oswaticzem ponad zatoką. Przedtem zasłaniała widok na zbocza, w których otwierał się wielki wąwóz; obecnie jego ujście było doskonale widoczne. Czułem to, co bokser podnoszący się z desek po silnym ciosie w szczękę. Chciałem biec na pomoc Oswaticzowi, szukać niebezpieczeństwa, które mu zagrażało, ale nie było nic: ani Oswaticza, ani widzialnego niebezpieczeństwa. Wystrzeliłem czerwone rakiety na znak, że zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, potem usiadłem na krawędzi srebrnawego głazu i zwiesiwszy nogi w dół, patrzyłem, jak na piargach pojawiły się dwie ciemne, powoli pełznące plamki. Byli to dwaj ludzie w skafandrach. Szli spiesznie pod górę, przechodząc, gdzie się dało, w kłus, znikli za krzemiennymi iglicami i wreszcie po czterdziestu minutach znaleźli się przy mnie. Byli to Lao Czu i Sołtyk. Usłyszawszy, co zaszło, inżynier skoczył na brzeg głazu wołając:

— Oswaticz! Janie! Janie!



— To nie ma celu — powiedziałem. — Nigdzie nie odszedł, tu jest ślad ćwieka na kamieniu.

Pochyliwszy się, Sołtyk oglądał skałę. Po błyszczącej powierzchni szła ukośna, biała rysa. Nic więcej.

— Stąpnął silniej — wyjaśniłem — i zarysował kamień. Inaczej nie mogło być.

— Więc gdzież się podział!?

Widziałem, że Sołtyk jest w pasji. Wzruszyłem ramionami. Lao Czu stał wyżej na głazie. Nie odrywając lornety od okienka hełmu, spytał:

— Który z was niósł naświetlone filmy?

— Ja.

— Ma je pan w plecaku?

— Tak.

— A czy wyjęliście film z dziesiątego aparatu?

— Nie. Oswaticz szedł właśnie tam, kiedy...

— Dobrze.

Fizyk zszedł z głazu i ruszył w stronę namiotu zieleniejącego kilkadziesiąt kroków niżej. Sołtyk wsunął się tymczasem do niszy.

— Boże mój — mruczał, obracając się wkoło — co to znaczy... — więc tu stał? — spytał mnie raz jeszcze.

— Tutaj.

— Chodźże pan — krzyknął. — Przeszukamy to przeklęte miejsce!

Zajrzałem tam — podnosił owe okrągłe, czarne kamienie. Byłoby to śmieszne, gdyby nie tragizm położenia. Lao Czu zawołał mnie. Podszedłem do niego. Zauważyłem, że Chińczyk stoi jakoś dziwnie — pochylony skośnie, jakby tracił równowagę, a jednak nie padał. Już chciałem go spytać, co to znaczy, gdy zauważyłem, że i ja, zupełnie nieświadomie, trzymam się tak samo.

— Profesorze — zawołałem — spójrz pan, jak my chodzimy... co to jest?!

— Nie czas teraz na tłumaczenie — odparł. Podał mi szpulę filmu, wydobytą z aparatu. Zatrzasnął klapę.

— Został jeszcze ostatni, za tamtą skałą. Proszę potrzymać — podał mi elektrometr.

C. d. n.

I Ogólnokrajowy Zjazd

Redaktorów

Gromadzkich Gazetek Ściennych

Na początku lutego bieżącego roku Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizował w Warszawie krajową wystawę gromadzkich gazetek ściennych. Wystawa ta miała na celu ocenę dotychczasowych osiągnięć w tej ważnej dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej na wsi.

Wartość poszczególnych gazetek oceniła specjalna komisja, która stwierdziła, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, wydatnie podniósł się ogólny ich poziom. Szersza i bogatsza jest problematyka poruszana w gazetkach, ściślejsze powiązanie z warunkami i życiem mieszkańców gromady oraz ostrzejsza i śmielsza krytyka i samokrytyka. Poprawiła się również strona graficzna gazetek.

Spośród ok. 70 gazetek znajdujących się na wystawie, komisja wyróżniła 7. Są to m. in. gazetki z gromad: Sidziny w pow. myślenickim, woj. krakowskiego, Ciszkowo w pow. czarnkowskim, woj. poznańskiego oraz Starożreby w pow. płockim, woj. warszawskiego. Zespoły redakcyjne tych gazetek otrzymają za swoją wzorową pracę wiele cennych nagród, jak: adaptery z kompletami płyt, aparaty fotograficzne itp. Niezależnie od tego 29 innych zespołów redakcyjnych nagrodzonych zostanie m. in. patefonami z kompletami płyt, sprzętem sportowym i przyborami potrzebnymi przy opracowywaniu gazetek.

Nagrody w postaci detektorów, wiecznych piór, ołówków, książek, otrzyma także 72 autorów najlepszych artykułów, rysunków i satyr.

Uroczyste wręczenie nagród nastąpi podczas I ogólnokrajowego zjazdu redaktorów gromadzkich gazetek ściennych. W zjeździe tym, który odbędzie się w dniu 10 bm. w Warszawie, weźmie udział blisko 270 osób. Będą to przede wszystkim redaktorzy gazetek, znajdujących się na wystawie.

RADIO

na dzień 10 marca 1952 r.
(PONIEDZIAŁEK)

Program I — na fali 1322 m

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 **Wszechnica Radiowa**, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Stylizowana polska muzyka ludowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Muzyka ludowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Harfa solo i w zespole, 10.00 Aud. literacka, 10.20 Koncert rozrywkowy, **11.00 Lekcja języka rosyjskiego**, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 **Informacje**, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. Wrocławskiej Rozgł. PR pod dyr. T. Seredyńskiego, 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.20 Komp. Tygodnia — J. Verdi — 18.00 Na **szerokim świecie**, 18.20 **„Mówimy o projekcie Konstytucji"**, 18.30 Krakowiaki i oberki w opracowaniu komp. polskich, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Lekcja języka rosyjskiego, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.35 Muzyka dla wszystkich, 21.30 **„Martwe dusze" — pow. M. Gogola**, 21.45 Utwory wiolonczelowe, 22.05 Muzyka taneczna.

BAJKA NIE BAJKA ALBO POMYŁKI DZIEDZICA SZCZĘK-BRZDĘCKIEGO

28

Dyrektor pośpiesznie wyszedł. Za nim bez tchu prawie turlał się Szczęk-Brzdęcki.

Gdy dyrektor wyszedł, okrzyki wzmogły się...

Szczęk - Brzdęcki aż przysiadł ze strachu: Oho, — przebiegło mu przez myśl — teraz pewnie bezrobotni zabrali się do kamieni na widok dyrektora, a wkrótce przyjdzie wojsko i zacznie strzelać...



29

Wyjrzał ostrożnie przez szparę. Na trybunę wchodził właśnie dyrektor. Obrócił się. I Szczęk-Brzdęcki zamarł z wrażenia: poznał w nim bowiem jednego z tych bezrobotnych, którzy przychodzili do niego przed wojną do pracy w żniwach.

— Towarzysze — usłyszał głos dyrektora. — Obchodzimy dziś wielkie święto w naszej fabryce. Dziś ruszają przedterminowo dwa wielkie piece... jest to zasługą...



30

Dalsze słowa dyrektora zginęły w burzy oklasków. Szczęk - Brzdęcki nie słuchał dłużej. Obrócił się na pięcie i wpadł jak oszalały w pierwsze półotwarte drzwi.



(C.d.n.)

Budżet państwowy ZSRR na rok 1952
wyraża wolę narodu radzieckiego
osiągnięcia nowych sukcesów
w budowie społeczeństwa komunistycznego

Streszczenie referatu ministra finansów ZSRR Arseniusza Zwieriewa, wygłoszonego na III Sesji Rady Najwyższej ZSRR

Budżet państwowy ZSRR na rok 1952 — oświadczył na wstępie minister Zwieriew — odzwierciedla ożywiającą naród radziecki niezłomną wolę osiągnięcia nowych zwycięstw na polu budowy społeczeństwa komunistycznego. Z roku na rok naród radziecki uzyskuje coraz to nowe sukcesy w dziedzinie pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego naszego kraju, w walce o stworzenie bazy materialno - technicznej komunizmu.

Min. Zwieriew omówił **ogólny rozwój gospodarki ZSRR w roku 1951** podkreślając, **że produkcja przemysłowa w porównaniu z rokiem 1950 wzrosła o 16 proc. przekraczając poziom roku 1940 przeszło 2-krotnie.**

Dochód narodowy ZSRR wzrósł w porównaniu z r. 1950 **o 12 proc.**

Ogólna suma inwestycji państwowych w roku 1951 zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1950 **o 12 proc., a przeszło 2 i pół raza przekroczyła sumę inwestycji przedwojennego roku 1940.**

Rząd ZSRR dokonał — **w 1951 roku czwartej z kolei w okresie powojennym obniżki państwowych cen detalicznych na towary powszechnego użytku.** Dzięki temu wzrosła jeszcze bardziej zdolność nabywcza radzieckiego rubla, zwiększyły się realne płace ludzi pracy w ZSRR.

Naród radziecki kroczy zdecydowanie naprzód ku nowym zwycięstwom pod kierownictwem okrytej chwałą partii komunistycznej, pod przewodem wielkiego Stalina.

Za przykładem Związku Radzieckiego, natchnione jego osiągnięciami na polu budowy komunizmu, kraje demokracji ludowej osiągają coraz większe sukcesy w dziele budowy podstaw socjalizmu. Rok 1951 był dla nich rokiem dalszego rozwoju gospodarki narodowej, rokiem wzrostu dobrobytu i kultury szerokich warstw ludności.

Dalej min. Zwieriew omówił zbrodniczą zmierzającą do wojny politykę imperialistów.

Mówca — tej obłędnej polityce wojny przeciwstawił politykę ZSRR, mówiąc: **Nasz kraj pod przewodem wielkiego chorążego pokoju towarzysza Stalina kroczy w awangardzie sił pokoju i demokracji i zespala w walce o pokój całą postępową ludzkość.**

Świadectwem pokojowej polityki rządu radzieckiego jest szeroki rozmach budownictwa gospodarczego i kulturalnego w naszym kraju. Pomyślne wykonanie budżetu państwowego w ZSRR za rok 1950 i 1951 stanowi wymowny wskaźnik wzrostu ekonomiki i kultury naszego kraju.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1951 został wykonany po stronie dochodów z nadwyżką 9,3 miliarda rubli.

Wydatki budżetu państwowego ZSRR w roku 1951 były większe niż w 1950 roku o 28 miliardów rubli, czyli o 6,8 proc.

Na finansowanie gospodarki narodowej przeznaczono w 1950 roku 157,6 miliarda rubli i w 1951 roku — 179,4 miliarda rubli; na cele socjalno-kulturalne wyasygnowano w 1950 roku 116,7 miliarda rubli i w 1951 roku — 118,9 miliarda rubli.

Dzięki pomyślnemu wykonaniu planu rozwoju gospodarki narodowej i budżetu wzmocnił się jeszcze bardziej kredyt i obieg pieniężny państwa radzieckiego.

Budżet państwowy ZSRR na 1952 rok

Budżet państwowy na rok 1952 ustalony został zgodnie z zatwierdzonym planem rozwoju gospodarki narodowej. Zabezpiecza on dalszy wzrost produkcji socjalistycznej, podniesienie poziomu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących oraz wzmocnienie obrony ZSRR.

Plan rozwoju gospodarki narodowej na rok 1952 przewiduje dalsze zwiększenie produkcji przemysłowej na podstawie podniesienia wydajności pracy, wszechstronnego rozwoju produkcyjnej techniki, uruchomienia nowych źródeł energii.

W bieżącym roku ma nastąpić znaczny wzrost produkcji rolnej dzięki rozszerzeniu obszaru zasiewów i podniesieniu plonów upraw zbożowych i technicznych, zwiększeniu pogłowia bydła i podniesieniu produktywności hodowli.

W roku 1952 również będzie zrealizowany wielki program robót budowlanych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Na podstawie wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej oraz rozszerzenia obrotu towarowego, w roku 1952 podniesie się jeszcze bardziej poziom konsumpcji ludności, wzrosną realne płace ludzi pracy.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1952 przedkładany przez Radę Ministrów ZSRR preliminuje po stronie dochodów 508,8 miliarda rubli i po stronie wydatków 476,9 miliarda rubli, czyli, że nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 31,9 miliarda rubli. W porównaniu z rokiem 1951 dochody budżetowe zwiększają się o 8,7 procent i wydatki o 8,1 procent.

Podstawowa część dochodów budżetu radzieckiego — oświadczył min. Zwieriew — pochodzi z socjalistycznych przedsiębiorstw i organizacji.

Podatki wpłacane przez ludność przewidziane są w budżecie państwowym ZSRR na rok 1952 w sumie 47,4 miliarda rubli czyli stanowią 9,3 procent całości dochodów.

Gospodarka socjalistyczna ZSRR rozwija swe siły wytwórcze w tempie, jakiego nie znają dzieje.

Wybitne znaczenie mają wielkie budowle komunizmu wzniesione z inicjatywy towarzysza Stalina. Pierwsza z tych wielkich budowli — szlak wołżańsko - doński, zostanie uruchomiona w bieżącym roku. Budowa wielkich obiektów hydrotechnicznych świata, dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu, budownictwa mieszkaniowego, nauki, oświaty, ochrony zdrowia wymaga wielkich wydatków budżetu.

Ogólna suma wydatków budżetu państwowego ZSRR na rok 1952 preliminowana została w wysokości 476,9 miliarda rubli, z czego na rozwój gospodarki narodowej przeznacza się 180,4 miliarda, na cele socjalno-kulturalne — 124,8 miliarda, na obronę kraju — 113,8 miliarda, na utrzymanie organów administracji państwowej — 14,4 miliarda.

W porównaniu z rokiem 1951 wydatki budżetowe zwiększają się o 35,6 miliarda rubli, czyli o 8,1 procent.

Przeważającą część środków budżetu państwowego, jak widać z przytoczonych cyfr, przeznacza się na gospodarkę narodową i kulturę.

Finansowanie gospodarki narodowej

W bieżącym roku połowa środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie gospodarki narodowej, zostanie zużyta na inwestycje. Rozmiary finansowania inwestycji i przyrostu środków obrotowych określono na rok 1952 w sumie 143,1 miliarda rubli.

Wydatki budżetu państwowego na rozwój rolnictwa i leśnictwa, biorąc pod uwagę obniżkę cen traktorów, maszyn rolniczych i materiałów pędnych, zostały preliminowane na rok 1952 w wysokości 34,7 miliarda rubli.

Wydatki na cele socjalno-kulturalne

Dalszy rozwój kultury socjalistycznej — to jedno z najważniejszych zadań państwa radzieckiego. W podstawowej dziedzinie narodu radzieckiego, w nieustannym podnoszeniu jego poziomu kulturalno-ideowego partia Lenina-Stalina widzi potężne źródła siły państwa radzieckiego, niezbędny, żywotny warunek naszego marszu drogą wiodącą do komunizmu.

Rząd radziecki poświęca wyjątkowo wielką uwagę wszechstronnemu wykształceniu i wychowaniu mas pracujących naszego kraju. **Rozwiązawszy pomyślnie już w okresie przedwojennym zadanie powszechnego, obowiązkowego nauczania elementarnego, rząd radziecki realizuje obecnie wszędzie system nauczania 7-letniego oraz wszechstronnie rozwija powszechne nauczanie 10-letnie.**

W wyższych uczelniach w roku 1952 kształcić się będzie 1.416 tysięcy studentów, czyli o 60 tysięcy osób więcej niż w ubiegłym roku. Liczba uczących się w szkołach technicznych wzrośnie o 57 tysięcy i wyniesie 1.441 tysięcy osób.

W roku 1952 plan przewiduje dalszy rozwój działalności instytutów naukowo-badawczych zajmujących się problemami wykorzystania sił przyrody dla dobra ludzkości.

Na oświatę przeznacza się w roku bieżącym 60 miliardów rubli, na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną — 22,8 miliarda rubli, na ubezpieczenia społeczne i opiekę socjalną — 37,5 miliarda rubli, na zasiłki państwowe dla matek posiadających liczne potomstwo i dla matek samotnych — 4,5 miliarda rubli.

Wydatki na wzmocnienie obrony państwa radzieckiego

Minister Zwieriew jeszcze raz podkreślił, że państwa imperialistyczne przygotowując nową wojnę powiększają swoje budżety wojenne kosztem mas pracujących.

Np. wydatki wojenne USA — wynoszą obecnie 80 proc. budżetu.

W odróżnieniu od agresywnych państw imperialistycznych Związek Radziecki przeznacza przytłaczającą część funduszów swego budżetu państwowego na cele pokojowe. Wydatki na obronę kraju preliminuje się w roku bieżącym w wysokości 113 miliardów 800 milionów rubli, tj. 23,9 wydatków budżetu państwowego. Fundusze te umożliwią przeprowadzenie niezbędnych przedsięwzięć dla dalszego wzmocnienia zdolności obronnej naszej ojczyzny. Związek Radziecki nie ma żadnych planów agresywnych i nie zagraża żadnym krajom ani żadnym narodom. Jego siły zbrojne nie prowadzą nigdzie wojny i nie biorą udziału w żadnych działaniach wojennych. W Związku Radzieckim obowiązuje ustawa o obronie pokoju, zmierzająca do utrwalenia sprawy pokoju i przyjaźni między wszystkimi krajami.

Obóz pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki, stoi na drodze imperialistycznych podżegaczy wojennych, jak bariera nie do przebycia.

Naród radziecki, natchniony stalinowskim planem budowy komunizmu, wykazuje ofiarność i bohaterstwo w pokojowej, twórczej pracy. Naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej pomyślnie rozwiązuje zadania budownictwa komunistycznego. Budżet państwowy ZSRR na rok 1952, przedstawiony przez Radę Ministrów ZSRR do Waszego zatwierdzenia — oświadczył min. Zwieriew — całkowicie zapewnia środkami finansowymi zrealizowanie nakreślonych przez partię i rząd ogromnych przedsięwzięć w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej, podniesienia dobrobytu i kultury narodu radzieckiego.

Do tego celu prowadzi nas niezłomnie wielka partia Lenina — Stalina i ukochany wódz i nauczyciel — towarzysz Stalin.

Rząd USA musi ponieść pełną odpowiedzialność
za użycie broni bakteriologicznej i mordowanie ludności chińskiej

Oświadczenie min. spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej

Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w okresie między 25 lutego a 5 marca najeźdźcy amerykańscy w Korei rozrzucali nadal na linii frontu i na zapleczu wielkie ilości zakażonych bakteriami owadów i rozmaitych zakażonych przedmiotów.

25 lutego samoloty nieprzyjacielskie krążyły długo nad Kiomidonem i Kujondongiem, **zrzucając muchy, pchły, pająki i inne zakażone bakteriami owady.**

26 lutego samoloty amerykańskie zrzuciły na zachód od Kuhwari 4 zbiorniki, z których wyleciały po wybuchu **komary, muchy i skrzydlate mrówki.** Pchły, muchy i inne zakażone owady, zrzucone przez samoloty nieprzyjacielskie zostały ujawnione w Czhandori w powiecie Kymson, w Namsi w powiecie Peczhon i w Phenwonri powiatu Koksan.

27 lutego **samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły przeszło 20 naładowanych śmiercionośnymi bakteriami bomb** na południe od Kuhwari. 2 samoloty nieprzyjacielskie zniżyły się nad Hadżonkok na północny zachód od Wiczhoni. Inne samoloty nieprzyjacielskie **dokonały zrzutu zakażonych bakteriami ulotek i much,** nad Masonni i Sanhwanpodon na północny wschód od Kuhwari. Zakażone owady znaleziono również na wschód od Iczhon i Czhondżu oraz na południowy - zachód od Czhonson.

28 lutego **samoloty amerykańskie zrzuciły szczury** zakażone bakteriami na zachód od Kudżan. Na zachód od Manhosan znaleziono zakażone bakteriami liście. Owady zakażone bakteriami ujawniono w okolicach na północ od Phentan, na zachód od Mundżhon i na południowy wschód od Tesan.

29 lutego muchy, komary, pająki i inne zakażone owady znaleziono w Kymson, Koksan, Sundżhon oraz w okolicach na wschód od rzeki Pukhangan.

1-go marca pchły, komary, muchy i inne zakażone bakteriami owady spostrzeżono w okolicach Tosan, Sinczhon i Koksan. 2-go marca samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły mnóstwo much, pcheł i innych zakażonych owadów nad Muncczhon i Sonczhon. 3-go marca **samoloty amerykańskie zrzuciły zbiornik z bakteriami śmiercionośnymi** na północ od Andżu i trzy podobne zbiorniki nad Sukczhon.

4-go marca artyleria nieprzyjacielska **ostrzelała pozycje wojsk ludowych na południowy zachód od Mariansan pociskami wybuchowymi naładowanymi watą zakażoną bakteriami.** Dano ogółem 7 salw. 5-go marca artyleria nieprzyjacielska ostrzelała pozycje ludowe na froncie zachodnim, przy czym jedną salwę dała pociskami, z których po wybuchu wyleciało pierze również zakażone bakteriami. W tymże dniu samolot amerykański **zrzucił mnóstwo zakażonych bakteriami liści** nad Hwakok na północny wschód od Kaesongu.

*

Min. spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył 8 bm. oświadczenie protestujące przeciwko używaniu przez rząd USA broni bakteriologicznej w celu mordowania Chińczyków jak również przeciwko nalotom amerykańskim na terytorium chińskie.

Po rozpętaniu 28.I.1952 r. — czytamy m. in. w oświadczeniu — szeroko zakrojonej wojny bakteriologicznej w Korei, **agresywne siły amerykańskie w okresie między 29 lutego a 5 marca skierowały 68 formacji samolotów wojskowych w ogólnej sile 448 samolotów, w celu wtargnięcia do chińskiego obszaru powietrznego nad Chinami północno-wschodnimi, zrzucenia wielkich ilości zarażonych owadów na Fuszun, Sinmin, Antung, Kuantien, Linkiang i na inne tereny oraz bombardowania i ostrzeliwania z broni pokładowej terenów Linkiang i Czangtienhokou.**

Z uwagi na fakt, że rząd USA ośmielił się dokonywać wielokrotnie i otwarcie inwazji do obszaru powietrznego nad terytorium chińskim, zrzucać zarażone owady oraz bombardować i ostrzeliwać te obszary zabijając obywateli chińskich; biorąc pod uwagę okoliczność, że jednocześnie ten rząd odwleka rokowania o rozejm w Korei i sabotuje pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, usiłując przedłużyć i rozszerzyć wojnę w Korei — jestem upoważniony przez Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej do złożenia uroczystego protestu przeciwko tym barbarzyńskim i brutalnym aktom agresji i prowokacji ze strony rządu USA.

Obecnie, w ślad za swą rozległą wojną bakteriologiczną w Korei, rząd USA dokonuje nowego aktu otwartego pogwałcenia prawa międzynarodowego i elementarnych praw ludzkości, rzucając wielkie ilości owadów zarażonych bakteriami na Chiny północno-wschodnie. **Jest to próba dalszej realizacji zamiaru dokonania napaści na Chiny i zagrożenia bezpieczeństwa narodu chińskiego drogą zbrodniczej zagłady spokojnej ludności.**

Naród chiński nie będzie nigdy tolerował tych niesłychanych zbrodni rządu USA.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że rząd USA w dążeniu do realizacji swych celów rozszerzenia wojny koreańskiej oraz podważenia pokoju na Dalekim Wschodzie i w innych częściach świata, użył broni bakteriologicznej, której stosowania zakazują surowo zasady ludzkości i umowy międzynarodowe, przeciwko spokojnej ludności oraz siłom zbrojnym narodów koreańskiego i chińskiego w Korei. Obecnie rząd USA dokonuje tych zbrodni w jeszcze szerszym zasięgu — przeciwko spokojnej ludności Chin północno - wschodnich, używając wbrew normom prawa broni bakteriologicznej w sposób brutalny i prowokacyjny.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej podaje niniejszym do wiadomości, że **lotnicy amerykańscy, którzy dokonują inwazji obszaru powietrznego Chin i używają broni bakteriologicznej traktowani będą, w razie ujęcia ich jako zbrodniarze wojenni.**

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza jednocześnie, że **rząd USA ponieść musi pełną odpowiedzialność za wszystkie następstwa naruszania obszaru powietrznego nad terytorium chińskim, używania broni bakteriologicznej oraz mordowania ludności chińskiej przez bombardowanie i ostrzeliwanie.**

Działania wojenne w Korei

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 8 marca w Phenianie donosi, że 7 i 8 bm. nieprzyjaciel na poszczególnych odcinkach frontu podejmował ataki o lokalnym znaczeniu. Wojska ludowe odparły ataki wroga, zadając mu straty w ludziach i sprzęcie.

8 bm. specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Belojannisowi nadal grozi egzekucja
Odezwa ŚFZZ

Przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ wystosowało w dniu 7 bm. do sekretariatu ONZ pismo, w którym zawiadamia, że na imię Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **J. Stalina** nadeszły depesze od Komitetu Ogólnogreckiego Stowarzyszenia Rodzin Więźniów Politycznych i Deportowanych oraz od więźniów politycznych z więzienia Wurle.

Więźniowie polityczni Wurla wzburzeni groźbą egzekucji ośmiu skazanych na śmierć, w tej liczbie Belojannisa, proklamowali dziś strajk głodowy na znak protestu przeciwko przygotowywanej zbrodni.

*

Przedstawicielstwo ZSRR prosi sekretariat ONZ, aby za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych podjęte zostały natychmiastowe kroki, celem uratowania życia skazanych na śmierć patriotów greckich oraz o rozesłanie niniejszego pisma jako dokumentu ONZ do rządu wszystkich krajów — członków ONZ.

W kołach dziennikarskich ONZ zwracają uwagę na fakt, że **depesze skazanych na śmierć patriotów greckich nie zostały dotychczas przesłane członkom ONZ.**

Te same koła oceniają ten fakt jako próbę pewnych osobistości ukrycia przed światową opinią publiczną zbrodni reakcji greckiej.

*

Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej — **Harry Pollitt** — zaapelował w dniu 7 bm. do narodu angielskiego, o wysyłanie do premiera greckiego i ambasadora greckiego w Londynie telegramów protestacyjnych domagających się anulowania wyroków śmierci na ośmiu demokratów greckich.

*

ŚFZZ wystosowała do sekretarza generalnego ONZ następujący telegram:

— Mimo zapewnień złożonych przez delegata greckiego na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Belojannisowi i jego towarzyszom znów grozi niebezpieczeństwo. ŚFZZ w imieniu mas pracujących całego świata ogłasza energiczny protest oraz żąda amnestii powszechnej dla bohaterskich obrońców wolności demokratycznych w Grecji i położenia kresu działalności sądów wojskowych w tym kraju.

ŚFZZ wzywa wszystkich ludzi pracy i demokratów, aby energicznie zaprotestowali przeciwko wydawaniu wyroków śmierci na demokratów greckich.

W VI rocznicę powstania FDJ

List Zarządu Głównego ZMP do Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej

Z okazji 6 rocznicy powstania FDJ Zarząd Główny ZMP wystosował następującą depeszę:

FREIE DEUTSCHE JUGEND
BERLIN

Drodzy przyjaciele!

Z okazji szóstej rocznicy powstania Waszej organizacji przesyłamy Wam nasze gorące, braterskie pozdrowienia i życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej pracy i walce.

Krocząc w pierwszych szeregach bojowników o pokojowe, zjednoczone Niemcy i występując przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, młodzież niemiecka skupiona w Waszej organizacji wnosi wielki wkład w dzieło walki o pokój.

Młodzież polska widzi w Was i ceni, drodzy przyjaciele, towarzyszy broni we wspólnej walce, jaką prowadzi postępowa młodzież całego świata z Komsomołem na czele i pod egidą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej o zapewnienie pokoju, o zniweczenie zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich, szykujących młodzieży świata śmierć i kalectwo. W tej wspólnej walce o życie i szczęście młodzieży zacieśniają się więzy przyjaźni i braterstwa młodzieży polskiej i niemieckiej.

Życzymy Wam dalszych osiągnięć w dziele pokojowego budownictwa w Waszym kraju i nowych sukcesów w walce o pokój i zjednoczone Niemcy.

Niech żyje FDJ przywódca i organizator młodzieży niemieckiej walczącej o pokój i zjednoczone Niemcy!

Niech żyje trwała przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej!

Niech żyje ostoja pokoju światowego — Związek Radziecki i jego wódz, najlepszy przyjaciel dzieci i młodzieży, Wielki STALIN!

ZARZĄD GŁÓWNY ZMP

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Nowi „Mistrzowie Sportu"

8 marca w Międzynarodowy Dzień Kobiet sekretariat GKKF nadał tytuły „Mistrzów Sportu" zawodniczkom, które osiągnęły wyniki przewidziane normami dla klasy mistrzowskiej, zdobyły Odznakę SPO oraz wyróżniają się w pracy organizacyjnej i społeczno-wychowawczej.

Zaszczytny tytuł otrzymały:

DĘBICKA Barbara — urodz. 6.XII.1920 r. — ZS Gwardia Warszawa, wielokrotna reprezentantka Polski w gimnastyce, **REINDL Stefania** — urodz. 24.II.1922 — OWKS Kraków — wielokrotna reprezentantka Polski w gimnastyce, **ROGOWSKA** Stefania — urodz. 2.I.1930 — ZS Spójnia Warszawa, wchodzi w skład Kadry Narodowej koszykarek, **PACHLOWA** Wanda — urodz. 25.XII.1919 — ZS Spójnia Warszawa — wchodzi w skład Kadry Narodowej koszykarek, **KAMECKA** Maria — urodz. 30.I.1922 — ZS Kolejarz Warszawa — wchodzi w skład Kadry Narodowej koszykarek, **WŁODARCZYK** Anna — urodz. 15.VII.1925 — ZS Stal Katowice — czołowa zawodniczka Polski w szermierce.

Z narciarskich mistrzostw Polski

ZAKOPANE. — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Polski rozegrano na małej skoczni na Krokwi konkurs skoków do konkurencji złożonej, w którym zwyciężył **Tajner** (Budowlani) przed **Kulą** (CWKS) i **Krzeptowskim Danielem** (CWKS).

Pierwszym miejscem w slalomie mężczyzn, rozegranym w Suchym Żlebie, podzielili się: **Gąsienica-Ciaptak** i **Gąsienica-Roj**, mając jednakowy czas 2.15,0, 3) **Wawrytko II** (CWKS) 2.15,6, 4) **Stanco** (Gwardia) 2.21,1.

Trasa slalomu kobiet wynosiła 320 m długości, przy różnicy wzniesień 120 m. Zwyciężyła **Kodelska** (AZS) 2:09,2 przed **Bąkówna** (AZS) 2:12,4 i **Grocholską** (AZS) 2:27,0.

Dnia 8 marca zawodniczki CWKS, AZS i LZS zorganizowały wieczornicę dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Z międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie

ZSRR — Polska 18:2

MOSKWA. — W piątek 7 bm. w sali moskiewskiego cyrku rozpoczął się międzynarodowy turniej bokserski. Przy dźwiękach Hymnu Młodzieży Demokratycznej odbyła się defilada drużyn biorących udział w turnieju — **ZSRR, Polski, Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Rumunii.**

Jako pierwsze spotkanie rozegrany został mecz między reprezentacjami **Bułgarii i Rumunii. Zwyciężyli Bułgarzy 12:6.**

W drugim spotkaniu **Polska** walczyła z reprezentacją **Związku Radzieckiego.** Mecz był bardzo ciekawy, a poszczególne walki stały na wysokim poziomie. **Zwyciężyli bokserzy radzieccy 18:2.** Wyniki poszczególnych walk: w. musza — **Bułakow** (ZSRR) pokonał zdecydowanie na punkty **Kukiera**; w. kogucia — **Uszmanow** (ZSRR) wygrał z **Woźniakiem**; w. piórkowa — **Zasuchin** (ZSRR) wygrywa na punkty z **Drogoszem**; w. lekka — **Grejner** (ZSRR) wygrywa na punkty z **Matlochem**; w. lekkopółśrednia — **Miednow** (ZSRR) wygrywa nieznacznie na punkty z **Kudłacikiem**; w. półśrednia — ośmiokrotny mistrz ZSRR **Szczerbakow** przegrywa z mistrzem Europy — **Chychłą**; w. lekkośrednia — **Tiszyn** (ZSRR) zwycięża przez t.k.o w pierwszej rundzie **Musiała**; w. średnia — **Nazarenko** (ZSRR) zwycięża nieznacznie na punkty **Nowarę**; w. półciężka — **Grzelak** przegrywa przez dyskwalifikacje w trzeciej rundzie z **Pierowem** (ZSRR); w. ciężka — **Soczikas** (ZSRR) zwycięża przez t.k.o. w pierwszym starciu **Jądrzyka.**

W 60 rocznicę urodzin Matyasa Rakosi

ZOLTAN VAS

NIEUGIĘTY

Poniżej zamieszczamy kilka fragmentów z książki p.t. „16 lat więzienia", napisanej przez Zoltana Vasa — obecnie członka Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących — który był współoskarżonym w procesie Rakosi'ego i wraz z nim przebywał w więzieniu. Fragmenty te mówią o bohaterskiej postawie wodza węgierskiej klasy robotniczej wobec reprezentantów faszystowskiego „prawa" na rozprawie sądowej.

Listopad 1925 roku...

Przewodniczący: — Matyas Rakosi ma prawo wygłosić ostatnie słowo.

(Rakosi zdecydowanym krokiem podszedł do sędziowskiego podium i kiedy powiedział pierwszych parę słów, już każdy wiedział, że mowy nie ma o proszeniu o łaskę. Na rozprawie zderzają się ze sobą dwa światy: upadający stary ustrój i niepowstrzymanie posuwające się naprzód na swej zwycięskiej drodze społeczeństwo socjalistyczne).

Rakosi: — Prokurator zebrał wszelkie możliwe oszczerstwa na ruch socjalistyczny, a szczególnie na rewolucję węgierskich mas pracujących 1919 roku. Pan prokurator może to czynić bezkarnie na Węgrzech opanowanych przez kontrrewolucję. Ale był już taki prokurator, który swego czasu Komunę Paryską nazywał awanturą garstki włóczęgów. Dziś zaś cały świat odbywa pielgrzymki do grobów paryskich komunardów. Do grobów węgierskich komunardów też odbywać będą pielgrzymki masy pracujące. Zwycięstwa socjalizmu nie można powstrzymać ani bagnetami, ani sądami doraźnymi...

Przewodniczący: — Jak tak dalej będziecie mówili, Rakosi, odbiorę wam głos.

Rakosi: — Komunistyczna Partia Węgier przeszła od roku 1919 przez ogień cierpień i prób, ale nie udało się jej zlikwidować, ponieważ nasza Partia reprezentuje przyszłość i rewolucję socjalistyczną, ponieważ nasza Partia jest partią mas pracujących, a masy pracujące gotowe są do wszelkich ofiar dla swojej Partii.

Przewodniczący: — Dość, Rakosi, nie zniosę tego tonu.

Rakosi — O znaczeniu Partii Komunistycznej Lenin pisał...

Przewodniczący: — Już powiedziałem, że nie pozwalam tutaj mówić o Leninie. Proszę natychmiast zająć miejsce, Rakosi.

Rakosi: — Oto nawet na wspomnienie nazwiska Lenina drży reakcja.

Przewodniczący: — Przywołuję was do porządku za to oświadczenie, Rakosi! Straż! Odprowadzić natychmiast oskarżonego na miejsce!

...Rakosi i towarzysze są uratowani od śmierci. Sąd doraźny pod naciskiem opinii publicznej postanawia przekazać sprawę Rakosi'ego i towarzyszy sądowi zwykłemu W lipcu 1926 r. odbywa się druga rozprawa.

Lipiec 1926 roku...

...Rakosi nieznacznym skinieniem ręki lub głowy, cichym słowem wprost kierował zeznaniami towarzyszy. Przewodniczący początkowo znosił to, ale potem wybuchnął hamowanym długo gniewem.

Przewodniczący: — Rakosi, wy ciągle potakujecie, uśmiechacie się i zachowujecie się niewłaściwie.

Rakosi: — Potakuję, uśmiecham się, bo towarzysze zachowują się wspaniale, ale wcale nie zachowuję się niewłaściwie.

Przewodniczący: — Za to oświadczenie karzę was jednodniową ciemnicą bez pryczy i głodówką. Ja kieruję rozprawą, a nie wy.

Rakosi: — Towarzyszami zaś ja kieruję, a nie pan.

Przewodniczący: — Skazuję was na jeszcze jeden dzień ciemnicy.

Rakosi: — Jeden plus jeden to dwa. Jednym słowem dwa dni ciemnicy.

Przewodniczący zaczerwienił się jak rak pod wpływem ironicznej uwagi Rakosi'ego. Można było poznać po nim, że chętnie dodałby jeszcze jeden dzień. Ale bał się, że Rakosi znowu zrobi jakąś uszczypliwą uwagę, toteż powstał i oświadczył:

— Trybunał Królewski zarządza wydalenie Matyasa Rakosi'ego z sali rozpraw.

*

Na polecenie przewodniczącego dwóch strażników podprowadziło Rakosi'ego przed podium sędziowskie.

Przewodniczący: — Rakosi! Podczas zeznań oskarżony wyłożył już ideologię i historię komunizmu. Ostrzegam oskarżonego, żeby streszczał się i ograniczył wyłącznie do obrony.

(Rakosi, jakby w ogóle nie słyszał ostrzeżenia, zaczął swe przemówienie spokojnym, dźwięcznym głosem).

Rakosi: — Pan prokurator w dzisiejszym ustroju społecznym widzi ideał, którego trzeba bronić ogniem i mieczem. Lud węgierski z dnia na dzień pogrąża się w coraz straszniejszą nędzę, w nicość, w brak kultury. I ten ustrój społeczny nazywa pan prokurator idealnym. Masy pracujące nie mają prawa organizowania się i urządzania zebrań Nie ma powszechnego prawa wyborczego. Nie ma wolności prasy. Pracujący wsi i miasta żyją w największej biedzie. Masy bezrobotnych zdane są na śmierć głodową. Węgierskie masy pracujące nie chcą nadal znosić tego „idealnego" ustroju społecznego. Pan prokurator zarzuca komunistom, że nie głoszą żadnego praktycznego programu. To jest bezduszna tepota. Tylko Partia Komunistyczna walczy konsekwentnie o sprawę mas pracujących. Tylko Partia Komunistyczna daje ludziom pracy prawdziwie bojowy program. Żądamy swobody, pracy i chleba.

Większa część ziemi znajduje się w rękach małej garstki wielkich obszarników. Książę Eszterhazy ma 196.000 morgów, zaś ordynacja Egri rozporządza 90.000 morgów. Natomiast miliony biednych chłopów nie mają ani jednej piędzi ziemi Pragniemy u nas, podobnie jak w Związku Radzieckim, rozdzielić bez odszkodowania wielkie majątki i dać za darmo ziemię biednym i bezrolnym chłopom. Reforma rolna zostanie na Węgrzech przeprowadzona...

Przewodniczący: — Rakosi, nie bądźcie prorokiem! Ograniczcie się do obrony. Niech oskarżony nie agituje i nie buntuje przeciwko istniejącemu porządkowi społecznemu.

Rakosi: — Sprawcą buntu będzie 27 tysięcy policjantów i żandarmów na służbie panującego na Węgrzech ustroju społecznego i reakcyjna polityka, którą prowadzą kapitaliści i wielcy obszarnicy.

Przewodniczący: — Przywołuje oskarżonego do porządku za to oświadczenie.

Rakosi: — Mimo prześladowań wzmacnia się duch rewolucji. Podobnie jak na całym świecie, tak i na Węgrzech nie można zdusić walki mas pracujących. Nie, tysiąc razy nie! Bogate w bohaterską rewolucyjną przeszłość węgierskie masy pracujące nieugięte przeszły przez cierpienia zadane im przez kontrrewolucję i wiedzą dobrze, iż Partia Komunistyczna ma do wypełnienia na Węgrzech wielkie posłannictwo.

Przewodniczący: — Dość tego, Rakosi Niech oskarżony przejdzie do obrony.

Rakosi: — Pan prokurator żąda surowej kary, ponieważ jego zdaniem komuniści zagrażają pomyślnemu rozwojowi Węgier. Na Węgrzech kilka tysięcy reakcyjnych wielkich obszarników i kapitalistów sprawuje samowolnie władzę i wyzyskuje ludność liczącą osiem milionów dusz. Kontrrewolucja doprowadziła Węgry do żebractwa. Jeżeli natomiast spojrzymy na sytuację w Związku Radzieckim, na który pan prokurator rzucał takie obelgi, musimy stwierdzić, że tam warunki życiowe ulegają stałej poprawie.

Przewodniczący już od dawna niespokojnie kręcił się na swoim miejscu Ostatnie słowa Rakosi'ego kompletnie wyprowadziły go z równowagi Nagle wstał i odebrał głos Rakosi'emu.

...Oskarżyciel odszedł sprzed stołu sędziowskiego Rakosi w imieniu uciskanego ludu węgierskiego wypowiedział walkę Horthy'emu i reakcji węgierskiej o wolność kraju i szczęśliwą przyszłość Węgier.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział koresp. i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty za prenumeratę poczt. przyjmują wszystkie Urzędy Poczt.-Telekom. na konto PKO I-15203 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, Kwartalna — zł — 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 8, IV p., tel. 807-11 i 637-20, wewn. 56. Skład i druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsięb. Państw. Wyodręb 3-B-14616